Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

LUBLIN
NIEDZIELA, 28 SIERPNIA 1949 R.
ROK NR 236 (1516)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rząd węgierski odrzuca notę USA
jako próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier

BUDAPESZT, (PAP). — 26 bm. rząd węgierski doręczył rządowi Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie odpowiedź na notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych domagał się od rządu węgierskiego, aby na podstawie art. 40 traktatu pokojowego wydelegował swego przedstawiciela do komisji mającej zbadać rzekome naruszenie traktatu pokojowego przez rząd węgierski.

Nota rządu węgierskiego stwierdza, że powoływanie się rządu Stanów Zjednoczonych na art. 40 traktatu pokojowego jest zupełnie bezpodstawne, gdyż powołanie ewentualnej komisji mogłoby nastąpić jedynie wtedy, gdyby zaistniała jakakolwiek wątpliwość odnośnie wykonywania postanowień traktatu pokojowego. O wątpliwości takiej nie może być nawet mowy, skoro rząd węgierski w sposób najbardziej skrupulatny wypełnia zobowiązania, wynikające z litery i ducha traktatu pokojowego.

Nota węgierska z naciskiem podkreśla, że traktat pokojowy wyraźnie uznał suwerenność republiki węgierskiej i zarazem zobowiązał rząd węgierski do zwalczania pozostałości faszyzmu w kraju, co rząd węgierski wykonywał i wykonuje.

Rząd węgierski wyraża zdziwienie, że rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje poddać dyskusji działalność rządu węgierskiego, należącą do zasięgu uprawnień suwerennego państwa i wynikającą zresztą z wykonywania traktatu pokojowego.

Rząd węgierski ocenia notę Stanów Zjednoczonych jako nową próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgierskiej Republiki Ludowej. Rząd węgierski nie zamierza bynajmniej podporządkować swej polityki interesom Stanów Zjednoczonych i z naciskiem podkreśla, że również w przyszłości będzie prowadził konsekwentnie demokratyczną, zgodną z interesami ludu węgierskiego, politykę pokojową.

W tych warunkach rząd węgierski odrzuca notę Stanów Zjednoczonych i oświadcza, że tworzenie komisji dla badania rzekomego naruszenia przez Węgierską Republikę Ludową postanowień traktatu pokojowego uważa rząd węgierski za bezprawne, nie celowe i nieuzasadnione i wobec powyższego rząd węgierski w pracach komisji takiej nie weźmie udziału.

Analogiczną notę doręczył rząd węgierski w dniu 26 bm. poselstwu Wielkiej Brytanii w Budapeszcie.

100 000 ton zboża skupiły G. S.

WARSZAWA (PAP). — Według meldunków z poszczególnych województw, gminne spółdzielnie „SCh" skupiły do 20 bm. 100.000 ton zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Największą podaż zboża obserwuje się w województwach: poznańskim i warszawskim. W woj. poznańskim chłopi w tym czasie sprzedali gminnym spółdzielniom 37.000 ton zboża, zaś w woj. warszawskim 17.000 ton.

Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów
Obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

W dalszym ciągu toczą się w Moskwie obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju. W drugim dniu przemawiali nie tylko przedstawiciele poszczególnych narodów, warstw społecznych ZSRR — ale i goście zagraniczni; wśród nich przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, przewodn. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Jan Dembowski (przemówienie to podajemy osobno) i znakomity francuski pisarz antyfaszystowski Jean Lafitte.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Azerbejdżanu — Ibragimow, który sukcesom radzieckiego Azerbejdżanu przeciwstawił ciężką sytuację narodów azjatyckich, będących pod jarzmem imperializmu. Rozwój naszego narodu i innych narodów radzieckich — stwierdził Ibragimow — to żywy dowód potężnej i owocnej siły proletariackiego internacjonalizmu.

O sukcesach Uzbeckiej SRR mówił prezydent Uzbeckiej Akademii Nauk prof. chemii Sarynsakow.

Wybitny autor gruziński, Chorawa wskazując na upadek i zamieranie życia kulturalnego w krajach kapitalistycznych zachodu powiedział, iż w słownictwie tych państw wyrazy: „miłość", „postęp", „pokój" zastąpione zostały przez słowa: „represja", „ucisk", „wojna".

Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni mówił o jednolitym froncie socjalistów i komunistów włoskich. „Masy pracujące Włoch — oświadczył on — walczą przeciwko przygotowaniom wojennym, przeciw paktowi północnoatlantyckiemu. Koła rządzące Włoch nie licząc się z wolą narodu włoskiego przystąpiły do tego paktu. Jeśli jednak Stany Zjednoczone liczą, że przystąpienie rządu De Gasperiego do tego paktu zapewni im udział narodu włoskiego w awanturach wojennych, to oświadczam z tej trybuny, że strony się zawiodą! Wspólny wysiłek narodów — dodał Nenni — pod wodzą ZSRR unicestwi zakusy podżegaczy wojennych"!

Ze specjalnym entuzjazmem powitali delegaci Konferencji przemówienie przedstawiciela Chin Ludowych Lin-Tojan-Lunga. Mówca w imieniu 475 milionowego narodu chińskiego przekazał gorące i serdeczne powitanie narodowi radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi — tow. Stalinowi.

Podkreślając znaczenie uchwał Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze, mówca stwierdził, iż kilkusetmilionowy naród chiński stanął w pierwszych szeregach czynnej walki o pokój.

Na Konferencji przemawiał również wybitny antyfaszysta niemiecki Gerhard Eisler, który podkreślił, że Związek Radziecki dopomógł milionom Niemców w wejściu na drogę postępu i pokoju, w utworzeniu na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej ustroju demokratycznego i w okupacyjnej odbudowie.

Mieszkania dla nauczycieli

W osiedlu Młynów w Warszawie oddano do użytku pierwsze bloki. W pierwszym rzędzie otrzymają mieszkania nauczyciele przesiedlani z lokali, zajmowanych w budynkach szkolnych. Na zdj. — gotowy blok mieszkalny.

Depesza Centralnej Rady Związków Zawodowych
do Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

WARSZAWA, (PAP). — Z okazji odbywającej się w Moskwie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę. Czytamy w niej m. in.:

„Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu trzech i pół miliona swych zrzeszonych członków, przesyła uczestnikom Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju gorące proletariackie pozdrowienia".

„Związkowcy polscy, wierni proletariackiemu internacjonalizmowi, wierni sztandarowi Lenina i Stalina, uczynią wszystko, aby jeszcze bardziej pogłębić w narodzie polskim przyjaźń do wielkiego narodu radzieckiego — przyjaźń, która jest ważnym wkładem w dzieło światowego pokoju i gwarancją naszego niepodległego bytu i rozwoju na drodze do socjalizmu.

Wspólna walka o pokój, prowadzona przez siły postępu i demokracji całego świata, z Waszą potężną socjalistyczną ojczyzną na czele, zakończy się zwycięstwem naszej wspólnej sprawy i klęską imperjalistycznych podżegaczy wojennych".

Dziś zakończenie Festiwalu w Budapeszcie

Dzisiaj odbędzie się w Budapeszcie uroczyste zakończenie Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej. O godz. 9 rano z Placu Kossutha wyruszy 10 tys. młodzieży zagranicznej i 8 tys. młodzieży węgierskiej na Plac Bohaterów, gdzie się odbędzie zakończenie Festiwalu.

Polska Ludowa gwarantuje
swobodę wyznań i praktyk religijnych
stwierdzają księża-patrioci

W dadszym ciągu napływają z całego kraju protesty przeciwko ostatniej uchwale Watykanu, zawierającej groźbę ekskomuniki.

„Gazeta Poznańska" w Nr 230 zamieszcza oświadczenie proboszcza gromady Miedzichowo, w powiecie Nowy Tomyśl, ks. Władysława Kasprowicza. Przytaczamy je w streszczeniu:

„Ostatnie przemówienie papieża do narodu niemieckiego mimo woli budzi żal i rozgoryczenie w sercu każdego Polaka. Jeśli chodzi o nasze wewnętrzne stosunki, to jestem ogromnie zadowolony z wydanego przez Rząd dekretu o ochronie wyznania, o wolności sumienia. Rząd nasz sprecyzował w nim tak jasno i wyraźnie swoje stanowisko, że nikt dziś nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że wieści o rzekomej walce z kościołem w Polsce są tendencyjnie rozsiewanymi plotkami".

Ks. J. Magierowski nadesłał do redakcji „Trybuny Robotniczej" list, w którym pisze m. in. „Jestem dumny i szczęśliwy, że dzięki obozowi demokracji polskiej, obozowi postępu i pokoju lud nasz znajduje się dzisiaj u władzy. Obserwuję i widzę jakimi olbrzymimi osiągnięciami może się poszczycić nasza klasa robotnicza. Spalone i zniszczone przez okupanta hitlerowskiego wsie i miasta ofiarnym wysiłkiem wszystkich uczciwych ludzi powstają do życia. Widzę ten olbrzymi zapał, z jakim lud polski dźwiga z ruin i zgliszcz naszą ojczyznę. I dlatego nie mogę pogodzić się z tym, że ludzi tych Watykan straszy klątwą.

Jestem Polakiem - patriotą. Kocham swoją ojczyznę, jestem na zawsze zrośnięty z ludem, z którego wyszedłem i nie ma takiej siły która by potrafiła postawić mnie w obozie wrogim ludowi. Uważam, że uchwałę o ekskomunice należy zastosować wobec wrogów Polski Ludowej, wobec wrogów światowego obozu postępu, wobec podżegaczy wojennych, którzy chcieliby ojczyznę naszą zatopić w morzu krwi".

„Będę wychowywał moich parafian w duchu umiłowania i przywiązania do Rządu Ludowego, do jego władz. Uważam, że tylko w warunkach postępu kapłani mogą swobodnie wykonywać swoje obowiązki duszpasterskie, ponieważ ustrój demokratyczny gwarantuje swobodę wyznań i praktyk religijnych".

Przebrani w mundury gestapowskie
mordowali działaczy demokratycznych
Czwarty dzień procesu członków grupy »Cecylia«

Zeznania oskarżonego Łozińskiego, złożone na popołudniowej rozprawie w 4 dniu procesu dotyczą powojennej działalności nielegalnej organizacji pod nazwą „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego AK".

Organizacja ta powstała po wyzwoleniu na terenie Polski, a w skład jej wchodzili byli członkowie grupy „Cecylia", z byłym komendantem Okręgu Wileńskiego AK Olechnowiczem na czele.

Olechnowicz — jak wynika z zeznań oskarżonego — nawiązał kontakty z bandami „Łupaszki", które przeniosły się na teren Białostoczczyzny. **Bandy „Łupaszki" wraz z NSZ dokonywały licznych aktów terroru i grabieży, mordując działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy UB i MO oraz napadając na spółdzielnie i obiekty wojskowe.**

Członkowie „Ośrodka" rozpoczęli robotę szpiegowską, dostarczając meldunków wywiadowczych o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym. Oskarżony przyznaje, że otrzymał tego rodzaju meldunki i przekazywał je Olechnowiczowi. M. in. oskarżony Milwid dostarczył mu 4 raporty z zakresu wywiadu wojskowego.

Zeznania świadków potwierdzały na ogół wywody oskarżonych.

Sąd wysłuchał zeznań świadka Michała Korwella, spawacza, byłego członka Związku Patriotów Polskich. Świadek zeznał, że Związek Patriotów Polskich powstał na terenie Wilna w roku 1943 w celu podjęcia czynnej walki z okupantem. ZPP był przedmiotem podstępnych ataków ze strony Armii Krajowej, a w szczególności grupy „Cecylia", która otrzymała od dowództwa Wileńskiego Okręgu AK zadanie całkowitej likwidacji ZPP. Ofiarą tej akcji padli między in. Borysewicz, Namysłowski i Przewalski. Sam świadek aresztowany został przez Polaków, przebranych w mundury gestapowskie, pobity do utraty przytomności i wtrącony do więzienia, skąd wywieziono go do obozu.

Rozprawa trwa.

Związek Radziecki potężną ostoją pokoju

Przemówienie prof. Dembowskiego na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — Dnia 26 sierpnia przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił następujące przemówienie na Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

Drodzy Przyjaciele!

Przywożę Wam z Polski gorące pozdrowienia oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w Waszej nieustraszonej walce o trwały pokój dla wszystkich narodów świata. Zaledwie rok upłynął od Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. W ciągu tego krótkiego czasu ogromnie wzmógł się międzynarodowy ruch w obronie pokoju. Odbył się Kongres Zwolenników Pokoju w Nowym Jorku, a przede wszystkim imponujący pod względem swego zasięgu Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, na którym reprezentowanych było przeszło 600 milionów pracujących wszystkich kontynentów. W poszczególnych krajach rozpoczął się potężny zorganizowany ruch w obronie pokoju. W moim kraju we wszystkich województwach istnieją terenowe Komitety Obrońców Pokoju. Na zjeździe Związków Zawodowych w Warszawie było wszechstronnie dyskutowane zagadnienie pokoju powszechnego i udziału mas pracujących w walce o pokój. Ostatnio w Warszawie odbył się Międzynarodowy Zjazd Nauczycieli reprezentujący przeszło 3 miliony zrzeszonych pracowników oświaty, wychowawców wielomilionowego młodego pokolenia. Zjazd postanowił prowadzić w dalszym ciągu zdecydowaną walkę o pokój oraz wychowywać młodzież w duchu prawdziwej demokracji. Wszystko to są doniosłe wydarzenia. Polska całkowicie włączyła się do międzynarodowej walki o powszechny pokój i o demokrację.

Jednakże mimo ogromnych osiągniętych przez nasz ruch realnych wyników nie powinniśmy spocząć na laurach. Nie możemy utrzymywać, że wszystko już zostało zrobione i że ludzkość wolna jest od groźby wojny: Obowiązkiem naszym jest rozwijać i wszelkimi siłami popierać ruch w obronie pokoju, doprowadzić go do powszechnego żywiołowego zrywu, który swą siłą zmusi do milczenia podżegaczy wojennych.

Na czym polega rola uczonego w walce o pokój?

Miałem sposobność wypowiedzieć się w tej sprawie na kongresie paryskim. Zobrazowałem tam ewolucję myślową uczonego, który całe swoje życie spędził w laboratorium w całkowitym oderwaniu od spraw doczesnych, nie rozumiejąc i nie uświadamiając sobie ich znaczenia i który w toku międzynarodowych wydarzeń przekonał się, jak dalece jego ustosunkowanie się do tych wydarzeń było krótkowzroczne i szkodliwe dla sprawy. Zapytywałem w Paryżu kilku wybitnych uczonych, nad jakimi zagadnieniami naukowymi pracują w chwili obecnej. Odpowiedź była jedna. W chwili obecnej interesuje mnie w pierwszym rzędzie jeden problem naukowy: problem powszechnego pokoju. A przecież mówili to wielcy uczeni, których nazwiska są dobrze znane specjalistom wszystkich krajów. Dlaczego są oni nie tylko uczonymi? Przede wszystkim są to ludzie o obudzonym sumieniu społecznym, ludzie, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy świata, ludzie którym nie może być obojętne, w jaki sposób wykorzystywane są ich odkrycia i wynalazki. Kto wie, być może, że dzięki tym właśnie cechom charakteru, stali się oni wielkimi uczonymi. Albowiem wybitny działacz naukowy powinien być nawskroś ludzki. Powinien odczuwać swoją więź organiczną ze swym ludem i z narodami całego świata. Wprawdzie uczeni często mówią, że powinni zajmować się wyłącznie nauką, natomiast niechaj działacze polityczni zajmują się polityką. Jednakże doświadczenia mego kraju w ostatniej wojnie udowodniły poglądowo, że uczony powinien interesować się polityką, gdyż od niej zależy nie tylko jego praca naukowa, lecz również sama jego egzystencja.

W ciągu 6 lat wojny w Polsce nie prowadzono żadnej działalności naukowej i nie było możliwe bodaj jakiekolwiek znośne życie kulturalne. Były natomiast obozy śmierci, w których zginęło około 40 proc. uczonych. Nie powinno się to powtórzyć. Bezpośredni nasz obowiązek wobec ludzkości i nauki, a zarazem jedyne rozumne stanowisko polega na tym, żeby włączyć się czynnie do wielomilionowych szeregów mas pracujących i wziąć aktywny udział w powszechnej walce o pokój. Na naszych usługach są potężne środki. Kształcimy młodzież, mamy do dyspozycji prasę codzienną, radio, możemy nawiązać ścisły kontakt z szerokimi rzeszami społeczeństwa dla wspólnej walki o ugruntowanie światopoglądu demokratycznego. Jeżeli wszyscy uczeni spełnią swój obowiązek, to utworzą potężną opinię publiczną, której nie potrafi zachwiać zakłamana, licha i łatwa do zdemaskowania propaganda anglo - amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich lokajów jugosłowiańskich.

My, zgromadzeni dziś w Moskwie, wiemy dobrze, jak kolosalne są osiągnięcia Zw. Radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa, w dziedzinie nauki, literatury, sztuki, techniki i rolnictwa. Rozumiemy, że cały naród radziecki zgodnie i z entuzjazmem pracuje nad stworzeniem lepszej przyszłości dla ludzkości. Rozumiemy także, że szerząca się na zachodzie kampania antyradziecka prowadzona jest przez mizerną garstkę ludzi pragnących tylko osobistego zysku. I rozumiemy, że właśnie radziecki kraj, ta potężna ostoja pokoju na całym świecie, posiada moralne i materialne prawo do objęcia kierownictwa nad ruchem w obronie pokoju. Albowiem nikt nie zrobił dla pokoju powszechnego tyle, ile dokonał i codzień dokonuje Związek Radziecki.

Jako przedstawiciel jednego z krajów demokracji ludowej, których wolność i niepodległość jest najściślej związana trwałym sojuszem z krajem radzieckim, witam gorąco Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju i z całego serca składam życzenia pomyślnych obrad.

Zamknięcie »Turnieju Mickiewiczowskiego« »Sztandaru Ludu«

Sąd Konkursowy „Turnieju Mickiewiczowskiego" w wyniku posiedzenia, odbytego w dniu 23 bm., postanowił przyznać nagrody następującym uczestnikom konkursu:

Nagroda I: Mieczysław Stępień, szofer z Lublina, Franciszek Litwiński, urzędnik z Lublina, Irena Bernaś, urzędniczka z Lublina.

Nagroda II: Eugeniusz Ampel, robotnik z Płoskiego, Zbigniew Krzyżanowski, student z Lublina, Wiesława Szarewicz uczennica z Lublina, Luba Brudt, nauczycielka z Lublina.

Nagroda III: Mieczysław Czyż, robotnik z Lublina, Henryk Jaryna, student z Lublina, Janina Biernacka, studentka z Pionek, Julian Lipski, kolejarz z Chełma, Hanna Markowska, uczennica z Lublina, Czesław Stankiewicz, student z Lublina.

Nagroda specjalna dla najmłodszych: Bartłomiej Kotecki, uczeń z Chełma, Alicja Kosmalanka, uczennica z Puław.

Poniżej podajemy prawidłowe rozwiązania „Turnieju Mickiewiczowskiego" (tytuły, gdyż dane biograficzne zależały od posiadanego egzemplarza dzieła):

kupon Nr. 1 „Pan Tadeusz" — epilog;

kupon Nr 2 „Grażyna";

kupon 3 „Konrad Wallenrod" — Pieśń Wajdeloty;

kupon Nr 4 „Sonety" (IV) — Do Laury;

Kupon Nr 5 „Oda do młodości";

kupon Nr 6 „Do księcia Golicy na" — Wiersze różne;

kupon Nr 7 „Dziady" Cz. II — chór ptaków nocnych;

kupon Nr 8 „Do przyjaciół Moskali" — Ustęp „Dziadów" Cz. III;

kupon Nr 9 „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego" — Rozdz. XIII;

kupon Nr 10 „Literatura słowiańska" — Wykłady w College de France, kurs II, wykład I w dn. 14.XII.1841 r.

Odpowiedź na pytanie kuponu Nr 6 mogła również brzmieć „W albumie księcia Golicyna" — (Wydanie Narodowe — S. A. „Czytelnik z 1948).

Rozdanie nagród odbędzie się w dniu 1-go września o godzinie 15-tej na Placu Litewskim w Lublinie.

Ofensywa greckich wojsk faszystowskich pod Grammos załamała się

BUKARESZT (PAP) Komunikat dowództwa Armii Demokratycznej nadany przez rozgłośnie Wolnej Grecji donosi o załamaniu się ofensywy wojsk faszystowskich w górach Grammos.

Ofensywa rozpoczęła się 24 sierpnia wieczorem i brało w niej udział 5 dywizji piechoty, artyleria górska i polowa, oddziały pancerne i całe lotnictwo ateńskie, wzmocnione bombowcami przysłanymi w ostatnich dniach przez St. Zjednoczone.

Na wąskim 14-kilometrowym odcinku frontu dowództwo faszystowskie rzuciło do ataku 4 dywizje w rejonie Arapitsa — Guinova. Oddziały Armii Demokratycznej odparły wszystkie ataki, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Wojska faszystowskie straciły około 5.500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Wskutek tych ciężkich strat nieprzyjaciel musiał wstrzymać swe ataki 25 sierpnia wieczorem.

Klęska pożarów we Francji trwa

PARYŻ (PAP). — W okolicach Bordeaux wykryto znaczne ilości materiałów służących do podpalania oraz pewną ilość broni pochodzenia niemieckiego.

26 bm. wybuchły znów pożary w okolicy Muret.

Specjalni korespondenci dzienników paryskich podkreślają brak koniecznego sprzętu strażackiego i niedbalstwo czynników administracyjnych w zwalczaniu pożarów.

W Cestas odbył się uroczysty pogrzeb ofiar pożaru i żołnierzy poległych w walce z żywiołem. Prefekt zabronił przedstawicielom organizacji robotniczych i postępowych wygłaszania przemówień na pogrzebie.

Historia nie powtórzy się

(dokończenie z wczorajszego numeru)

Imperialistyczna, klasowa podstawa burżuazji polskiej miała jeszcze ten skutek, że rzuciwszy Polskę przeciwko ZSRR, musiała ją jednocześnie rzucić w objęcia imperialistycznej Anglii i Francji, które zawsze gotowe były sprzedać ją dla swoich interesów i które zdradziły ją już w pierwszych dniach wojny, oraz — w objęcia imperialistycznych Niemiec, które jawnie przygotowywały plan jej zagłady.

Nienawiść do Związku Radzieckiego tak dalece sparaliżowała zdolność realnego myślenia politycznego burżuazji polskiej, że uczyniła ją ślepą i nieczułą na to śmiertelne niebezpieczeństwo, które niesie Polsce jej „orientacja zachodnia", orientacja, która po zawarciu paktu polsko-niemieckiego 26 stycznia 1934 r. — stała się przede wszystkim orientacją prohitlerowską.

TAK np. obłudne i kłamliwe oświadczenie Hitlera, złożone na kongresie Partii Narodowo-Socjalistycznej w Norymberdze we wrześniu 1938 r., w którym Hitler określił granicę Niemiec z Polską jako niezmienną i ostateczną — oświadczenie złożone po to, by oszukać naród polski i uśpić jego czujność — podała prasa sanacyjno-oenerowska za złotą, niesfałszowaną monetę. A oficjalny organ sanacji „Gazeta Polska" na powitanie Ribbentropa pisała jeszcze 18 stycznia 1939 roku, to znaczy już po tym, jak Hitler wysunął pod adresem Polski swe żądania w sprawie Gdańska i Pomorza, następujące haniebne i bezwstydne słowa: „Przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy nie jest znakiem jakiejś gry koniunkturalnej. Jest jeszcze jedną manifestacją ciągłości drogi, na jaką stosunki polsko-niemieckie skierowała wielka i śmiała decyzja marszałka J. Piłsudskiego i kanclerza Adolfa Hitlera".

Hitlerowski wysłannik przyjeżdża do Warszawy, by wywrzeć nacisk na rząd i wymusić na nim zgodę na oderwanie od Polski żywych połaci jej ziemi, których Hitler żąda dla siebie, a oficjalny organ rządu wita uroczyście owego grabarza Polski.

Wydaje się, że trudno o jaskrawszy wyraz nikczemności, upodlenia i zdrady interesów narodowych!

Nienawiść do Zw. Radzieckiego przesłoniła burżuazji polskiej obraz rzeczywistej ekonomicznej i militarnej potęgi ZSRR i uczyniła ją ślepą na antypolskie plany Hitlera. Kiedy we wrześniu 1938 r. Hitler rozczłonkował Czechosłowację (zabór Sudetów), sanacja nie tylko nie protestowała przeciwko temu aktowi gwałtu, ale czynnie współdziałała w owym rozczłonkowaniu (urwała część Śląska Cieszyńskiego), a kiedy w marcu 1939 r. Hitler zajął całą Czechosłowację, sanacja uznała ten zabór. Burżuazja polska nie widziała, że zagarniając Czechosłowację Hitler toczy nóż na Polskę. Nie widziała właśnie dlatego, bo marzyła o dniu, kiedy wespół z Hitlerem wbije ten nóż w serce ZSRR.

Jak dalece antyradziecka polityka obezwładniła Polskę wobec wroga, widać chociażby z takich krzyczących faktów, że do 1939 r. Polska nie miała w ogóle opracowanego planu wojny z Niemcami, ale miała natomiast opracowany przez Rydza-Śmigłego i zatwierdzony jeszcze w 1938 r. — plan wojny przeciwko ZSRR. Nie miała też Polska żadnych fortyfikacji, zwróconych przeciwko Niemcom, oprócz półstałych umocnień na Górnym Śląsku, ale rozbudowywała Polska swe fortyfikacje na granicy wschodniej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Widzimy poglądowo na faktach, jakie katastrofalne skutki, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej pociągnęła dla Polski antyradziecka polityka burżuazji. Wepchnęła ona państwo w ślepy zaułek, z którego nie było wyjścia.

KIEDY wybiła więc ciężka godzina dziejowa, kiedy Hitler brutalnie zdeptał wszystkie swe układy i rozpętał wojnę światową, stało się to, czego można było uniknąć. Jeszcze w ostatniej, bowiem, chwili Zw. Radziecki zaofiarował Polsce swą pomoc. Buńczuczna sanacja nie przyjęła jej. I oto — odrzuciwszy przyjaciół, zdradzona przez swoich rzekomych sojuszników, nieprzygotowana do wojny — Polska została osamotniona i sam na sam z niemiecką potęgą w niespełna miesiąc rozbita.

Za klasową, egoistyczną politykę burżuazji, naród polski zapłacił niepodległością swego państwa, zgliszczami miast i 6 milionami istnień ludzkich — oto bilans 20-lecia rządów endecji, sanacji oraz współpracującej z nimi prawicy „socjalistycznej" i „ludowej".

* * *

JESTEŚMY 4 lata po wojnie. Ciemne siły imperializmu anglo-amerykańskiego do spółki z Watykanem znowu pracują nad umocnieniem niemieckiego potencjału wojennego nad skierowaniem go przeciwko ZSRR, przeciwko demokratycznym krajom Europy — wśród nich i Polsce.

Ale obecnie u władzy w Polsce jest lud pracujący, jest klasa robotnicza, kierowana przez swoją zjednoczoną, bojową partię, w sojuszu z partiami całego obozu demokracji.

Silny swoim jasnym, socjalistycznym programem, silny swoją wielką przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, silny swoją międzynarodową solidarnością z klasą robotniczą całego świata, lud polski potrafi utrwalić po wieczne czasy niepodległość swego państwa. Historia nie powtórzy się więcej!

I stąd główny wniosek z przebytych, ciężkich doświadczeń: — istnienie Polski Ludowej, istnienie władzy robotniczo - chłopskiej — to warunek i gwarancja istnienia niepodległej suwerennej Polski.

Jerzy Nawrot.

Ani jedno dziecko w naszym województwie nie zostanie poza szkołą

(Wywiad z Kuratorem Okręgu Szkolnego tow. Kowalczykiem)

W związku ze zbliżającym się dniem rozpoczęcia nowego roku szkolnego przedstawiciel naszej redakcji uzyskał od kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego tow. Kowalczyka wywiad, który podajemy poniżej.

PYTANIE: Jakie zmiany organizacyjne przyniesie nowy rok szkolnictwu w naszym województwie?

ODPOWIEDŹ: Główny nasz wysiłek został skierowany na podniesienie jak największej ilości szkół podstawowych na wyższy stopień organizacyjny. Zostanie to przeprowadzone w 219 szkołach. Staraliśmy się również o ułatwienie pobierania nauki dzieciom mieszkającym daleko od istniejących punktów szkolnych. Przez otwarcie 31 nowych szkół w najbardziej upośledzonych pod tym względem okolicach powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego zagęszczamy sieć szkół tak, że żadne z dzieci nie będzie musiało przebywać do szkoły większych odległości jak 3 km.

W szkolnictwie średnim nie zajdą żadne zmiany w ilości i typie istniejących szkół, nie zachodzi bowiem potrzeba ich rozbudowy.

W samym Lublinie otwieramy dwie nowe szkoły Tow. Przyjaciół Dzieci (dawne szkoły nr nr 11 i 22 na Bronowicach), prócz tego jedną szkołę w Chełmie. TPD przejmuje również liceum pedagogiczne w Zamościu z około 300 uczniami.

PYTANIE: Czy liczebność nowego rocznika młodzieży, wchodzącego w tym roku do szkół, nie nastręcza trudności w zrealizowaniu postulatu powszechności nauczania?

ODPOWIEDŹ: Bynajmniej. Rozpoczyna obecnie naukę rocznik 1942. Nie ma najmniejszych obaw, aby dla któregokolwiek dziecka zabrakło miejsca w szkole.

PYTANIE: Jak przedstawia się sprawa zapełnienia etatów nauczycielskich?

ODPOWIEDŹ: Pomimo otrzymania 238 nowych sił w postaci absolwentów liceów pedagogicznych, brak nam jeszcze w okręgu około 180 sił nauczycielskich. Przez racjonalne jednak wygospodarowanie istniejących etatów w miastach uzyskaliśmy możność skierowania około 70 nauczycieli na teren wsi, co pozwoliło na podniesienie szczebla organizacyjnego znacznej ilości szkół wiejskich i na zlikwidowanie przeciążenia niektórych nauczycieli. W ubiegłym bowiem roku szkolnym w niektórych szkołach wiejskich przypadał na 115 uczni jeden nauczyciel. W tym roku szkolnym żaden z nauczycieli nie będzie obciążony większą liczbą uczni jak 60, co oczywiście wpłynie dodatnio na jakość pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Młode siły nauczycielskie swoje umiejętności dydaktyczne wykażą dopiero w pracy. Spodziewam się, że ten egzamin praktyczny zdadzą pomyślnie, bo poziom naszych liceów jest dość wysoki. Do ich kwalifikacji wychowawczych mam duże zaufanie, bowiem w liceach wszyscy niemal brali żywy udział w pracy społecznej. Ideologicznie przedstawiają również element wartościowy. 70 proc. należało do ZMP.

PYTANIE: Jakie zmiany przyniesie nam nowy rok szkolny w zakresie treści nauczania?

ODPOWIEDŹ: W nadchodzącym roku szkolnym treść nauczania będzie się opierała na zdobyczach współczesnej nauki, wiążąc się ściśle z zagadnieniami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi.

Miesiąc wrzesień zostaje poświęcony na przygotowanie do wprowadzenia nowych programów. W każdym z powiatów Okręgu odbędą się dwudniowe konferencje dla nauczycieli szkół powszechnych. Nauczycielstwo szkół średnich będzie zaznajamiane z nowymi programami na konferencjach, poświęconych poszczególnym przedmiotom nauczania.

W planach nauczania zaszły poważne przesunięcia: — przy tej samej ilości przedmiotów zmienił się wymiar godzin na poszczególne dyscypliny. Wzrosła znacznie ilość godzin przeznaczonych na naukę matematyki i języka polskiego. Język obcy zostaje wprowadzony do klasy V-tej.

Równocześnie z wprowadzeniem nowych programów podejmujemy zdecydowaną walkę o zwiększenie wydajności szkoły, czyli o zmniejszenie ilości uczni pozostawianych na drugi rok w tej samej klasie z powodu niedostatecznych postępów.

PYTANIE: Jak będzie się przedstawiał udział nauczycielstwa w likwidacji analfabetyzmu?

ODPOWIEDŹ: Wszyscy stajemy do tej pracy, związani współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym. Podjęliśmy na tym polu rywalizację z Okręgiem Szkolnym Warszawskim i jesteśmy zdecydowani na wszelkie wysiłki, aby wygrać to współzawodnictwo.

Na zakończenie tow. Kurator apeluje za naszym pośrednictwem do ogółu nauczycielstwa Okręgu o całkowite wykorzystanie każdej godziny przeznaczonej na naukę oraz o stałe podwyższanie swego poziomu fachowego i jakości pracy szkolnej poprzez usilne samokształcenie.

Rozmowę przeprowadził

Jan Dęga.

Ludność Lubelszczyzny protestuje przeciwko groźbie ekskomuniki w Polsce

25 sierpnia br. odbyły się w 12 miastach powiatowych Lubelszczyzny plenarne zebrania Pow. Rad ZZ, na których poruszano między innymi sprawę groźby ekskomuniki w Polsce. Niżej podajemy niektóre wypowiedzi z przeprowadzonej na tych zebraniach dyskusji.

HRUBIESZÓW

Tow. Jabłoński ze Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych oświadczył, że kolejarz polski nie pozwoli na rozbicie ruchu robotniczego przez manewr Watykanu i wzmocni czujność wobec rozpolitykowanej części kleru.

WŁODAWA

Tow. Filc Józef stwierdził; „Nie pozwolimy się wprząc w jarzmo imperializmu, dlatego że jest to dla Watykanu wygodne, a klątwy się nie boimy, bo nic nie zrobiliśmy takiego za co nas możnaby było potępić".

PUŁAWY

Ob. Komorek sekretarz Rady Zakładowej „Bacutilu" stwierdził, że postępowanie Watykanu i reakcyjnej części kleru ma na celu opóźnienie odbudowy naszego kraju. Robotnicy „Bacutilu" jako przeciwstawienie się groźbie postanowili „zdwoić tempo pracy i wciągnąć jak najszersze masy do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych"

Ob. Rydlowa ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego oświadczyła, że „nauczycielstwo nie pozwoli by przywiązanie do wiary było wykorzystywane przeciwko postępowi i będzie uświadamiać młodzież, że droga obrana przez naród jest słuszna".

Ob. Smaga stwierdzając, że doskonałym podłożem do żerowania na uczuciach ludzkich jest nieświadomość, oznajmił że pracownicy Ref. Oświatowego PRZZ odpowiedzą na groźbę Watykanu organizowaniem jak największej ilości kursów dla analfabetów.

Ob. Walczak z cukrowni „Garbów" w imieniu robotników swego zespołu oświadczył, że odpowiedzą oni na krok papieża jak najlepszym przygotowaniem kampanii jesiennej i dokładnym remontem maszyn, by zwiększoną produkcją przyspieszyć odbudowę kraju.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji powiedziano:

Miejsce wiary, nadziei i miłości zajęła na tronie papieskim polityka. My robotnicy i pracownicy umysłowi, zorganizowani w związkach zawodowych stoimy zdecydowanie na stanowisku, że miejsce wszystkich Polaków, niezależnie od wiary i religii jest z Polską a nie przeciw niej, jest z postępem a nie przeciw niemu, z polskim ludem a nie przeciw ludowi i nie przeciw państwu ludowemu a z państwem ludowym — na wspaniałej drodze budownictwa ku socjalizmowi.

Komitet Zakładowy PZPR w cukrowni „Rejowiec" walczy o szybkie wykonanie remontu

„Towarzysze! My aktywiści cukrowni Rejowiec zwracamy się do Was z prośbą o rozpatrzenie niżej wymienionej sprawy, a mianowicie: W okresie remontu cukrowni w 1949 r. powstała konieczność wymiany rurek cienkościennych w kaloryzatorach dyfuzyjnych. 500 szt. wyżej wymienionych rurek zostało zamówione w Waszej wytwórni pismem Wydziału Zaopatrzenia Centr. Zarządu Przem. Cukrowniczego. Wytwórnia Wasza w odpowiedzi na to wezwanie podała termin wykonania wymienionych rurek na drugą połowę września 1949.

Towarzysze! Termin druga połowa września w zupełności nam nie odpowiada. Prosimy Was przeto o rozpatrzenie tej sprawy z Waszą dyrekcją celem dostarczenia nam rurek możliwie w pierwszej połowie sierpnia..."

Przerwałem czytanie pisma, by zapytać sekretarza Komitetu Organizacji Podstawowej cukrowni Rejowiec o kilka niejasnych mi jeszcze punktów. Sekretarz, młody szczupły brunet chętnie służył wszelkimi informacjami.

Sprawa rurek dyfuzyjnych nie była prosta. Zanosiło się na to, że niemożność otrzymania ich na czas opóźni rozpoczęcie kampanii. Na pierwszą interwencję dyrekcji, Centr. Zarz. odpowiedział, że sprawa jest beznadziejna. Na drugą interwencję huta szkła Sosnowiec przyrzekła rurki przysłać, ale dopiero we wrześniu, gdy tymczasem konieczne one były już w sierpniu. I wtedy całą sprawę wziął w ręce Komitet Zakładowy PZPR zwracając się pismem do Komitetu PZPR w Sosnowieckiej Fabryce Rur Żelaznych. Komitet w Sosnowcu przyrzekł rury przysłać w końcu lipca.

— To nam już odpowiadało — mówi sekretarz Chodoń. Ale Komitet w Sosnowcu, doceniając ważność naszej prośby przyśpieszył jeszcze wysyłkę przyrzeczonych rur. 1. VII. br. rurki były już załadowane, a w kilka dni później odebraliśmy je.

Nie był to pierwszy wypadek kiedy Komitet Zakładowy wydatnie nam pomógł — wtrącił się w rozmowę towarzysz dyrektor Marian Rosiński. Analogiczny prawie wypadek miała cukrownia z elektrodami. Brak ich spowodował 4-tygodniowy zastój w remoncie. Interwencje dyrekcji nie odnosiły skutku. I znów organizacja podstawowa zwróciła się z pismem do Komitetu PZPR Centr. Składu Metali Szlachetnych. Elektrody zostały przysłane natychmiast.

Ostatnio Komitet Zakładowy chce przyjść cukrowni po raz trzeci z pomocą. Brak mianowicie jest w cukrowni kulkowych łożysk oporowych. Trzeba było znów pisemnie zwrócić się do to warzyszy fabryki wyrobów metalowych. Rezultat jeszcze nie wiadomy. Wszyscy są jednak pełni nadziei pomyślnego rozwiązania zamówienia.

DZIECKIEM CUKROWNI — OŚRODEK MASZYNOWY

Słuchający dotychczas spokojnie rozmowy tow. Jan Damski, główny mechanik cukrowni, nagle ożywił się.

— Może i sekretarz nie chce za dużo mówić, żeby to nie wyglądało na chwalenie, ale Organizacja Podstawowa nie zasklepia się w sprawach ściśle fabrycznych. Ot na przykład — tow. Damski podsuwa pismo z dnia 10. III. br., które informuje o przejęciu przez cukrownię w opiekę Ośrodka Maszynowego. Ponieważ zdarza się, że pismo mówi co innego niż rzeczywistość, poprosiłem o fakty. A tym razem fakty były i to takie, którymi warto się było pochwalić. Komitet opieki nad Ośrodkiem utworzony został z samych fachowców, 14 towarzyszy i 3 bezpartyjnych. Już jako czyn przedkongresowy, ze starych wraków wyremontowano 2 żniwiarki, zużywając na to 292 roboto-godziny wartości 28 tys. 539 zł. Pracę tę wykonano poza godzinami służbowymi. Zrobiono też jedno podwozie do żniwiarki kosztem 100 roboto-godzin. Tyle dla Ośrodka. Towarzysze partyjni cukrowni tak przed okresem żniwnym jak i w czasie żniw często przychodzili z pomocą chłopom mało i średniorolnym wykonując 15 napraw pługów, kieratów, młocarni itp.

Z KOŃCEM ROKU 14 NOWYCH MIESZKAŃ

Dużo zmian zastałem od swego ostatniego pobytu w cukrowni. Tam gdzie stała obora dzisiaj czerwienieją świeże mury. Pomieści się tam biuro plantacyjne, poczekalnia i 2 mieszkania dla pracowników. Transporter węglowy wyrzuca już cegłę na I piętro.

W pewnym oddaleniu od cukrowni rosną mury 12-mieszkaniowego domu. Każde mieszkanie składać się będzie z 2 pokoi, kuchni i łazienki. Do budynku tego wprowadzą się robotnicy prawdopodobnie już w lutym 1950 r.

Okres remontu cukrowni Rejowiec, to nie cisza w halach fabrycznych — to zdwojenie wysiłków do przerobienia większej ilości surowca w następnej kampanii, to ożywienie robót inwestycyjnych i życia kulturalnego. Pracowników sezonowych powita nowy chór składający się z pracowników cukrowni, powiększona orkiestra i rozszerzona, odnowiona świetlica.

Jerzy Kondratowicz

CZYTELNICY! Swoją GŁOS!

Szofer WSH pomylił się w czasie

O wypadku znęcania się nad ludźmi pisze do nas czytelniczka z Lublina (nazwisko znane Redakcji):

„Dnia 17 bm. o godz. 1.30 widziałam taki obrazek: z ulicy naprzeciw dworca wyjechał chłop furką, zaprzężoną w jednego konia, zmierzając w kierunku ul. Pocztowej. Z ul. 1 Maja natomiast pędził samochód ciężarowy w kierunku Cukrowni. Miał on na lewym boku znaki WSH (Wielkopolska Spółka Handlowa). Przed tym samochodem przejechał właśnie ów chłopek. Szofer zatrzymał samochód, wysiadł z budki i dopadł chłopa znajdującego się przy Urzędzie Pocztowym Lublin 2. Tu go zaczął okładać pięściami, waląc gdzie popadło, po czym wsiadł z powrotem do samochodu i odjechał w kierunku Cukrowni.

Takie obrazki widywałam jedynie w czasie okupacji i nie wiem co on może znaczyć w dobie dzisiejszej".

Zgadzamy się z naszą czytelniczką, że podobne fakty nie mogą mieć u nas miejsca. Od kierownictwa Wielkopolskiej Spółki Handlowej w Lublinie oczekujemy bezwzględnego wyszukania i ukarania winowajcy jak na to zasłużył.

Nowa książka dla hodowców zwierząt

Dzięki ruchliwości i intensywnej pracy Weterynaryjnego Instytutu Wydawniczego, oddano do dyspozycji lekarzy weterynarii i młodzieży akademickiej, studiującej medycynę weterynaryjną, książkę prof. dr. J. Parnasa pt.; „Schorzenia młodych zwierząt".

Autor książki, prorektor UMCS omawia w sposób jasny i wyczerpujący problem schorzeń młodych zwierząt, uwzględniając szeroko najnowsze zdobycze piśmiennictwa zagranicznego. Książkę tę z zadowoleniem przyjmą hodowcy, agronomowie i studenci.

Należy z uznaniem podkreślić, iż jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo nie tylko w Polsce ale i w świecie.

DODATEK
LITERACKO – NAUKOWY

Kamienny ZMP-owiec na Madagaskarze
Niezwykły talent rzeźbiarski z Frampola

Ekipa młodzieży lubelskiej, wyjeżdżając na Festiwal ŚFMD w Budapeszcie, zabrała dla swoich kolegów z kolonii rzeźbę w kamieniu, przedstawiającą ZMP-owca ze sztandarem w ręku. Za wzmianką, która ukazała się w dziennikach lubelskich, kryje się historia niezwykłego talentu chłopskiego dziecka.

Rzeźbę wykonał młody chłopiec z Frampola, zapadłej mieściny w pow. biłgorajskim — Jan Oleszek, mający na utrzymaniu ojca i matkę w podeszłym wieku. A że zawsze tak się jakoś składa, że talent nie chodzi w parze z bogactwem, mały Janek ukończył tylko szkołę powszechną, w której rzeźbił już w drzewie, niezwykle ciekawe figurki, zdumiewając otoczenie bystrością oka i wprawnością ręki.

NIEUDANA WYPRAWA PO WIEDZĘ

Za czasów sanacji nie można było nawet marzyć o kształceniu, skończyło się więc wszystko na niezrealizowanych marzeniach. Za to po odzyskaniu niepodległości zaświtał promyk nadziei. Chłopiec zwrócił się w roku 1948 do Ministerstwa Kultury i Sztuki, z prośbą o pomoc i załączył na żądanie kilka swoich prac. Otrzymał odpowiedź, by zgłosić się w Lublinie i tu został przyjęty do Liceum Sztuk Plastycznych na bezpłatną naukę. Korzystał nawet z niej przez 2 dni, sypiając gdzie się dało i żywiąc się za resztki z trudem uciułanych na tę wyprawę groszy. Gdy nie nadeszła z nikąd pomoc — wrócił do Frampola, by zarabiać dalej na utrzymanie rodziców i marnować niepospolite zdolności.

ZŁAMANE DŁUTO I PILNIK NARZĘDZIAMI PRACY

Historia niewykorzystanego talentu poszłaby może w zapomnienie, gdyby nie Festiwal młodzieży w Budapeszcie. Zastanawiano się jaki upominek zabrać dla swoich kolorowych kolegów. Ktoś podsunął myśl, aby zwrócić się do samouka z propozycją wykonania rzeźby.

Jeden z naszych czytelników donosi nam, że patrzył z podziwem, jak chłopiec siekierą ociosał kamień a zaznaczone kontury rzeźbił... złamanym dłutem i nożykiem do czyszczenia paznokci. Kamień pod ręką samouka stawał się miękki jak wosk Ekspresja i życie zakute w bryłę zimnego głazu świadczą, jak wielki talent posiada Jan Oleszek.

USUNĄĆ Z DROGI PRZESZKODY

Daleka jest droga z Frampola na wyspy Haiti lub Madagaskar, którą pojedzie rzeźba syna chłopskiego wieziona przez kolorowych kolegów, tak samo — jak daleka jest droga od zdolności na wyżyny artyzmu. Młody chłopiec ją rozpoczął lecz utkwił na początku, bo nie znalazł pomocy, a sam nie może zdobyć się na pokonanie wszystkich trudności. Nie wolno go nam jednak zostawić we Frampolu tylko dlatego, że w Lublinie trudno o dach nad głową. Przy umieszczaniu przyjętych do szkoły muzycznej zdolnych dzieci chłopskich były też trudności i trzeba było kilku miesięcy by je przezwyciężyć. Dziś mają już pomieszczenie i kształcą się.

W internacie ZSCh w Lublinie, czy w którymś z innych, musi się znaleźć miejsce dla Jana Oleszka.

Woj. Wydział Kultury i Sztuki i Woj. Rada Narodowa w Lublinie mają już na swoim koncie niejedną dodatnią pozycję w kształceniu wyciągniętych z ukrycia talentów. Jan Oleszek z ulicy Polnej 28 we Frampolu musi trafić do jednej z burs lubelskich.

Marcin Ruta

»Literaturnaja Gazieta«
o twórczości Szenwalda

W związku z ukazaniem się w druku nowego zbioru wierszy poety polskiego Lucjana Szenwalda w przekładzie na język rosyjski, „Literaturnaja gazieta" zamieszcza obszerny artykuł pióra krytyka radzieckiego Fiodorowa, poświęcony świetlanej pamięci polskiego poety rewolucyjnego, poległego na posterunku walki z faszyzmem.

„Literaturnaja gazieta" opisuje twórczą drogę przebytą przez Lucjana Szenwalda, podkreślając, iż zerwał on z utartymi ścieżkami współczesnych poetów starszej generacji, bałwochwalczo kadzących zachodowi.

Wyzwalając się spod wpływów formalistycznych — pisze „Literaturnaja gazieta" — Szenwald w poszukiwaniu tematów dla swoich utworów sięgał do życia klasy robotniczej, do życia ludu, do jego walki o wyzwolenie. Na tym właśnie etapie rozpoczął się prawdziwy twórczy rozwój poety.

Kiedy do reszty zbutwiałe w warunkach reżimu sanacyjnego państwo polskie upadło, Lucjan Szenwald był w obozie antyfaszystów polskich, którzy nie ugięli się i nie skapitulowali. Poeta wiedział, że mimo klęski, poniesionej w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom Ojczyzna jego nie zginęła, że zostanie ona uratowana dzięki pomocy wielkiego kraju socjalizmu.

„Literaturnaja gazieta" stwierdza, że wszyscy Polacy — patrioci, którzy przyjechali do Sielec nad Oką, gdzie formowała się 1 dywizja polska, znali wiersze Szenwalda na pamięć, cytowali fragmenty z jego utworów, zwłaszcza ze słynnego wiersza poety „Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej".

W twórczości Szenwalda — konkluduje „Literaturnaja gazieta" znalazła wierne odbicie przyjaźń między narodem polskim a radzieckim, przyjaźń, dzięki której Odrodzona Polska wkroczyła na tory socjalizmu. Dla przodujących pisarzy polskich życie i twórczość poety, który zginął na posterunku walki z faszyzmem, jest wspaniałym wzorem działalności literackiej w służbie narodu.

Natchniony utalentowany piewca braterstwa polsko - radzieckiego — Szenwald — zaskarbił sobie głęboką sympatię społeczeństwa radzieckiego — kończy pismo.

Vladimir Holan

Do Papieża Piusa XII

Przez całą wojnę nie przeklął ni słowem
niemieckich zbrodni, mówię: niemieckich, pomijam już zbrodnię
[Ojczyzny twojej
Śmiertelnik mówił sobie, trudno! znów papież bez woli,
ale jak był zdziwiony, gdy ujrzał, żeś w maju roku 1942
pobłogosławił pięć flag wojennych artylerii lotniczej
generałowi Gambarra z Afryki północnej —
żeś w styczniu 1944 uznał oficjalnie japońską władzę na Filipinach
i po nalotach na Rzym zaprawdę prędko i nader sprężyście
jak jakiś Valentin, cyrkowiec bez kości,
ocenił straty kościelne na dziesięć milionów lirów!

Minęła wojna, a już przemawiałeś dwukrotnie w ciągu niecałego
[miesiąca.
raczysz litować się nad żonami i dziewczętami teutońskimi
i — co jest zwłaszcza rozczulające — wyrażasz współczucie
głównie dla tych, co mają swe domy w Berlinie
i Niemczech WSCHODNICH

Panie, mróz trzaskający, śnieżyca, a w Rosji,
co ocaliła i CIEBIE, 25 milionów bezdomnych;
mróz i śnieżyca, a dzieci w Europie skroś zamieć brną bose,
te same dzieci, które świeczkami z choinki smarują patelnię,
by upiec sobie na niej placuszki z wymiotów!
Ty nie wiesz, co to znaczy, a ja ci nie powiem,
ale niejedna z tych dziecięcych stóp
jest jakby pieczęcią dodatkową
na oskarżeniu, które dotyczy i ciebie jako WSPÓŁWINOWAJCY.

(z książki „Tobie", 21.1.1946)

Po trzech z górą latach, dzisiaj, kiedy ten wiersz nabrał stokroć większej wymowy.

z czeskiego
przełożył K. A. Jaworski

Migawki

Angielskie czasopismo „The New Statesman and Nation" ogłosiło konkurs na najlepszą bajkę w stylu Ezopa, na temat współczesnej polityki. Nagrodę dostała ta bajka: „Był raz jeden brytyjski lew, Koniec".

* * *

Wymiana towarów między USA a Włochami przebiega nadzwyczaj pomyślnie. W ramach planu Marshalla Włosi posyłają Ameryce jabłka, a Ameryka do Włoch puste koszyki.

* * *

W USA są jedynie 2 wydziały lekarskie dla Murzynów. Na wydziały lekarskie przy innych uniwersytetach z reguły Murzyni nie są przyjmowani. W ciągu 47 lat z pięciu wydziałów lekarskich w Filadelfii wyszło 18 murzyńskich lekarzy.

Szczytem zaś nienawiści rasowej są amerykańskie cmentarze dla psów, na których mogą być pochowane jedynie psy — białych.

* * *

Przewodniczący neo-faszystowskiego Związku Niezawisłych w Styrii (Austria) b. major armii hitlerowskiej, odznaczony niemieckim żelaznym krzyżem, Sepp Elsnitz został skierowany na odpowiedzialne stanowisko polityka dlatego, ponieważ jako żołnierz armii niemieckiej wywiesił na Akropolu w Atenach niemiecki sztandar.

W Atenach w tym samym czasie został skazany na śmierć grecki bohater narodowy Manolis Glezos, który był pierwszym co zerwał z Akropolu niemiecki sztandar.

* * *

Westchnął św. Piotr: — Mam obawy, że Pana Jezusa za wygnanie z kościoła kupca — bogacza może spotkać jakaś nieprzyjemność w postaci klątwy.

* * *

Marshalla Plan = MP = Musitz Płacić.

Cały świat postępu
Referat Tichonowa na Konferencji

Na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie wybitny pisarz radziecki Mikołaj Tichonow, zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich wygłosił referat pt.: „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

Tichonow przypomniał niezmiernie doniosłe znaczenie manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

Wrogowie pokoju — stwierdził mówca — zmuszeni byli przyznać że słowa manifestu paryskiego odbiły się żywym echem na wszystkich kontynentach. Pod sztandarem obrony pokoju stanęły wszędzie miliony ludzi. Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet i Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nie tylko zaaprobowały uchwały kongresu w Paryżu i Pradze, lecz wszczęły szeroką kampanię, by wciągnąć miliony ludzi pracy do jak najbardziej czynnego udziału. w akcji obrony pokoju i swobód demokratycznych.

LUDZIE RADZIECCY W PIERWSZYM SZEREGU

Dzisiaj, gdy wszystkie ludy dążą do zespolenia swych sił w imię obrony pokoju oraz do nawiązania ścisłej i stałej współpracy, my ludzie radzieccy stoimy w pierwszych szeregach tej wielomilionowej armii bojowników pokoju. W tym ruchu milionów na rzecz pokoju kraj nasz zajmuje zaszczytne przodujące miejsce. My ludzie radzieccy chlubimy się tym, że nasza wielka ojczyzna socjalistyczna zawsze była i jest potężną ostoją bezpieczeństwa międzynarodowego, stojąc na straży pokoju.

Narody całego świata wiedzą, że w latach drugiej wojny światowej leżała na szali nie tylko ich teraźniejszość, lecz i przyszłość i że niezmiernemu bohaterstwu narodu radzieckiego zawdzięczają one ratunek przed zniszczeniem i niewolą. My ludzie radzieccy chlubimy się tym, że wszyscy uczciwi zwolennicy pokoju w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej patrzą z nadzieją na Związek Radziecki jako na najbardziej zdecydowanego i potężnego obrońcę sprawy pokoju, przyjaciela wielkich i małych narodów, konsekwentnego bojownika przeciwko podżegaczom wojennym. Chlubimy się polityką zagraniczną naszego państwa radzieckiego i z całego serca witamy tę politykę, która broni nie tylko naszych interesów, lecz i interesów całej postępowej ludzkości. Na wszystkich krańcach świata, we wszystkich krajach wymawiane jest z wielką miłością jedno imię, imię, które brzmi z jednakową mocą we wszystkich językach jako apel do prawdziwej przyjaźni między narodami, do długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Imię to znane jest wszystkim — jest to imię naszego wielkiego nauczyciela i wodza, towarzysza Stalina!

Zebrani przyjęli te słowa mówcy burzliwą owacją.

W OBRONIE POKOJU STANĘŁY MILIONY PROSTYCH LUDZI.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow podkreślił, że mimo dotychczasowych sukcesów akcji obrony pokoju nie wolno osłabiać czujności ani na chwilę.

W wyniku mocnej i konsekwentnej radzieckiej polityki zagranicznej w obronie pokoju — stwierdza mówca — pod wpływem aktywności politycznej milionów prostych ludzi, którzy stanęli w obronie pokoju, oraz wobec zbliżającego się nieubłaganie kryzysu amerykańskie i angielskie koła rządzące musiały z ciężkim sercem wycofać się z dotychczasowych pozycji co do niektórych punktów zagadnienia niemieckiego i austriackiego. W ten sposób paryska sesja rady ministrów spraw zagranicznych doprowadziła do pewnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Byłoby błędem niedocenianie tego sukcesu obozu pokoju. Jeszcze większym niebezpieczeństwem byłoby przecenianie tego faktu.

Tichonow stwierdza, że komentarze amerykańskie do uchwał konferencji paryskiej nie świadczą bynajmniej o wyrzeczeniu się przez imperialistów ich agresywnych planów. Toteż sukces obozu pokoju osiągnięty w Paryżu nie uderzy do głowy zwolenników pokoju. Uczciwi i konsekwetni bojownicy pokoju powinni wykazać wyjątkowe poczucie odpowiedzialności i trzeźwość w ocenie sytuacji międzynarodowej.

POTWORNE ROZWYDRZENIE AMERYKAŃSKIEGO MILITARYZMU

Z kolei referent podaje szereg wymownych przykładów niezwykłego rozwydrzenia awanturniczych kół imperialistycznych USA. Przypomina on, że podczas kampanii wyborczej w 1948 roku sam Truman mówił o wzmagającym się niebezpieczeństwie „koncentracji olbrzymiej potęgi gospodarczej w rękach niewielkiej grupy ludzi". I oto dzisiaj widzimy — stwierdza mówca — że rozszerzają się wpływy tej „niewielkiej grupy ludzi", do której należy sam Truman. Wpływy te ogarniają całą politykę zagraniczną i wewnętrzną Stanów Zjednoczonych.

Tichonow wymienia nazwiska amerykańskich generałów i admirałów, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym USA, jak również nazwiska polityków imperialistycznych tego typu, co John Foster Dulles i Bernard Baruch, podkreślając, że nigdy jeszcze Ameryka nie widziała tak potwornego rozwydrzenia militaryzmu. Stwierdza on, że reakcyjne koła Wall Street związane są ściśle z kierownictwem armii ,podobnie jak w swoim czasie magnaci Zagłębia Ruhry z armią hitlerowską.

RASIZM i NACJONALIZM KWITNIE

Magnaci Wall Street i ich sługusi — ciągnie referent — prowadzą zaciekłą ofensywę przeciwko masom pracującym, niszczą ostatnie resztki demokracji burżuazyjnej, znoszą prawa Związków Zawodowych, rozpętują dziki szowinizm rasowy i nacjonalizm reakcyjny. Podobnie jak przed dojściem faszyzmu do władzy istniały w Niemczech różne tajne i jawne związki wojskowe, tak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie już dawniej działały organizacje czysto faszystowskie — „Srebrne koszule". czy „Białe koszule" —

Leon Wołłejko święci 40-lecie pracy aktorskiej

Ponad 800 ról w ciągu życia scenicznego

Jubilata zastaję za kulisami gdy spoczywa w miękkim fotelu podczas jednej z prób przygotowywanej, jubileuszowej sztuki „Strzały na ul. Długiej". Serdecznym gestem zaprasza mnie do spoczęcia.

— Czy może mi Pan powiedzieć o swoich pierwszych krokach jako aktora, wrócić się myślą do chwili sprzed czterdziestu lat?

— Tak. Tylko widzi Pan, tu muszę zacząć jeszcze wcześniej. Jestem wprawdzie synem ogrodnika, ale mimo to wychowywałem się w atmosferze sprzyjającej właśnie takiemu wyborowi. Bezpośrednim powodem mojego wstąpienia na scenę był Fredro. Po prostu rozkochałem się w jego twórczości. I gdy w roku 1906 zawitał do Wilna teatr pod dyrekcją Edmunda Kopeckiego rzuciłem aptekę (trzeba bowiem Panu wiedzieć, że jestem z zawodu aptekarzem) i wstąpiłem do teatru. Od tej chwili rozpoczyna się moje życie aktora. Długi to okres te czterdzieści lat Nie powiem, żeby to minęło bardzo szybko. Gdy wspominam dawne czasy widzę, jak to już wiele minęło.

— Mógłby Pan wymienić kilka ciekawszych kreacji granych przez pana?

— Widzi Pan, w ciągu tych 40 lat występowałem w około 800—900 rolach. Trudno więc oczywiście wszystkie zapamiętać.

Jako pierwszą grałem rolę Szulca w sztuce Anczyca „Emigracja chłopska". Ta sztuka jest dzisiaj niemal wogóle nieznana. A później, ileż tych ról było; grałem we fredrowskich sztukach Cześnika, Rejtana, Papkina i wiele innych postaci. Major w „Damach i huzarach", wojewoda w „Mazepie", Dawid w „Lilli Wenedzie" — oto mała próbka granych przeze mnie ról. Tyle, tyle ich było...

— A w jakich teatrach Pan grywał?

— Również było ich nie mało, ale dla przykładu wymienię takie jak np. Teatr Wileński, Teatr Słowackiego w Krakowie no i grałem również w latach 1925—26 w Teatrze Lubelskim.

Obok nas przechodzi elektrotechnik teatru ob. Juba.

— O, widzi Pan — wspomina z radosnym uśmiechem pan Wołłejko — pana Jubę pamiętam z poprzedniego pobytu w Lublinie jako młodego chłopca — jubilat snuje miłe mu wspomnienia z pobytu w Lublinie.

Ale wkrótce pan Wołłejko znów stanie na scenie, by przygotowywać się do premiery świeconej ku jego czci.

Żegna mnie swoim ciepłym, serdecznym uśmiechem, który tak dobrze zna ogół mieszkańców Lublina.

Zacnemu Jubilatowi życzymy jeszcze dużo siły w jego owocnej pracy aktorskiej i wielu jasnych, przyjemnych chwil.

Alojzy Sroga

Poeta czechosłowacki o trasie W—Z

Na łamach dziennika „Lidove Noviny" ukazał się artykuł znanego poety czechosłowackiego Jana Pilarza, poświęcony odbudowie powojennej Polski.

Autor pisze m. in. o trasie W—Z, którą uważa za „symbol sukcesów polskiego socjalizmu", za „fantastyczne wprost osiągnięcie", na któ re zdobyli się nowi ludzie i bohaterowie pracy w powojennej Polsce.

Tego wszystkiego — konkluduje autor — mógł dokonać tylko naród, który opiera się na władzy ludu i na uświadomionej klasie robotniczej.

Kartki z przeszłości

W obronie interesów zaborcy...

Przy końcu XIX wieku rozwijać się począł zwłaszcza na terenach Galicji i b. Królestwa Polskiego, niezależny ruch ludowy, zwalczany zarówno przez partie reakcyjne, jak i władze zaborcze, a w ścisłym z nimi porozumieniu, również i przez część reakcyjnego duchowieństwa.

Na obszarach b. Galicji partią rządzącą w tym okresie, była partia „Stańczyków", grupująca elementy konserwatywne współdziałające z austriackimi władzami zaborczymi. Wzrastający ruch robotniczy i chłopski napawał „Stańczyków" lękiem. Rozpoczęto więc z nim walkę, do której przyłączyła się również i część kleru, nie mniej od konserwatystów dbająca o władzę i dochody.

Przede wszystkim w tej walce zwrócono uwagę na pisma ludowe i robotnicze, jak „Dzwon", „Wieniec", „Pszczółkę" oraz „Naprzód". Czytelnikom tych pism biskupi zabronili udzielać rozgrzeszenia dopóki nie zaniechają ich prenumerowania i czytania. Z ambon reakcyjni księża ogłaszali nazwiska czytelników, nie chcieli uznawać ich jako rodziców chrzestnych i świadków ślubów. W akcji tej współdziałały ściśle administracyjne władze austriackie przez sporządzanie list prenumeratorów tych pism i przekazywanie ich przez starostwa władzom kościelnym.

W roku 1895 ukazał się list pasterski, potępiający ruch ludowy i podpisany przez biskupów: — Łobosa, Soleckiego, Morawskiego i Puzynę najzaciętszego wroga ruchu ludowego.

W liście tym czytamy: „zaklinamy was przez wnętrzności Miłosierdzia Bożego, abyście pisemek tych, które noszą tytuł „Nowa Pszczółka", „Nowy Wieniec", „Nowy Dzwon", „Przyjaciel Ludu" i „Naprzód" nie czytali, ani popierali słowem, ani pieniędzmi, pod grzechem i to nie tylko tych, ale i innych, gdyby w przyszłości na ich miejsce ze zmienionym tytułem i w podobnym duchu, wychodzić miały".

Również w tym samym roku 1895, biskup tarnowski, Łobos, wydał specjalne instrukcje dla podległych mu księży, a skierowane przeciw ludowcom, w której to instrukcji określa ich jako: „śmiertelnych wrogów naszej monarchii (oczywiście austriackiej, przyp. red.) i naszego Kościoła Katolickiego". Te wypowiedzi rozpolitykowanego kleru służącego interesom zaborcy nie wymagają komentarzy.

List z Ameryki

...A wtedy zapanuje wolność i sprawiedliwość

Tow. Tadeusz Reps z Nacoszyna Małego przysłał nam list otrzymany od swego stryja zamieszkałego w Utica Michigan (USA).

Przytaczamy go poniżej bez komentarzy.

„Kochany Tadziu, ja jestem bardzo zadowolony z tego co napisałeś, że i Ty walczysz o dobro chłopa i robotnika i w ogóle o dobro mas pracujących. Jestem także zadowolony z tego, że macie teraz jedną robotniczą partię — PZPR. Wprawdzie czytałem o tym, ale nie byłem pewny czy i Ty w niej jesteś, aż otrzymałem Twój list i to mnie bardzo kochany Tadziu cieszy, że tak jak ja walczę na obczyźnie o dobrobyt mas pracujących, w kraju robi to mój następca Nie masz pojęcia jak bardzo chciałbym być z Wami w Ludowej Polsce i dopomóc Wam w borykaniu się z trudnościami, ponieważ wiem, że kapitaliści amerykańscy i inni chcą Wam wszystko wydrzeć, nie podoba im się Wasza wolność bo to przecież na ich zgubę a na Wasze dobro, Ale Wy nie zważajcie na nic a zwyciężycie bo sprawiedliwość musi zwyciężyć,

U nas prawie każdego dnia wybuchają strajki i to tak, że trudno się zorientować co z tego może być, bo nasz kapitał amerykański za wszelką cenę chce złamać nasze związki zawodowe czyli Unie, Wczoraj u nas w zakładach Forda wyszło strajkować 60.000 robotników upominając się o lepsze warunki pracy. Przed 20 laty nie było mowy, żeby wyszło strajkować 600 osób, Obecnie musimy walczyć z rządem i kapitałem, ale jak robotnik amerykański zrozumie i złączy się, tak jak Wy to zrobiliście, w jedną partię robotniczą, wtedy zwycięstwo będzie zapewnione, bo tylko w jedności siła. A wtedy zapanuje wolność, równość i sprawiedliwość na ziemi. Ale o to trzeba walczyć bo samo się nie zrobi.

Kochany Tadziu, pisałbym Ci całą noc i to bym Ci wszystkiego nie opisał bo tyle sprawiłeś mi radości i tak bym z Wami chciał być, chciałbym z Wami rozmawiać. To byłaby radość.

A więc jeszcze raz serdeczny uścisk dłoni i do widzenia.

Wasz kochający
B. J. Reps".

W obronie pokoju

Zwolenników Pokoju w Moskwie

rozkwitł dzisiaj bujnie Ku-Klux-Klan.

Mówiąc dalej o międzynarodowej działalności imperializmu amerykańskiego mówca oświadczył m. in.:

Obecnie gdy ujawniło się wyraźnie narastanie kryzysu gospodarczego, gdy plan Marshalla odsłonił w całej okazałości swe niemiłe oblicze i gdy narody Europy poczęły rozumieć, że znajdują się pod władzą najdzikszego i najbardziej bestialskiego zamorskiego kapitalizmu, który nie rokuje im nic poza nieszczęściami i cierpieniami, — imperialiści amerykańscy chcą zacisnąć jeszcze bardziej pętlę na szyi narodów europejskich. Imperialiści amerykańscy zmusili różnolity tłum swych zmodernizowanych Quislingów w Europie do złożenia podpisu pod pakt północno - atlantycki. Hałaśliwa maskarada jaka rozwinęła się wokół tego ponurego wydarzenia nie zdołała jednak oszukać narodów tych krajów.

PAKTY SKIEROWANE PRZECIWKO SIŁOM POSTĘPOWYM ŚWIATA

Mówca stwierdza, że narody te nie dały się zwieść słowami Achesona, który wychwalał pakt północno - atlantycki jako „źródło dobrobytu". Przypomniały sobie one natomiast inny układ, a mianowicie tzw. pakt antykominternowski i jego zgubne konsekwencje. Oba te pakty — mówi Tichonow — to bliźnięta zrodzone z tej samej idei, wyrażonej w tych samych prawie słowach. Zachodzi jedynie ta różnica, że w pierwszym wypadku o hegemonii światowej mówiła reakcja niemiecko-włosko-japońska, w drugim zaś mówi o hegemonii światowej reakcja amerykańsko - angielska. Podobnie jak w pierwszym wypadku dominowały nad partnerami Niemcy hitlerowskie, tak w drugim wypadku dominują Stany Zjednoczone. Pakt antykominternowski był skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim demokratycznym siłom świata, pakt północno - atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i wszystkim siłom postępowo - demokratycznym na całym świecie.

Referent podkreśla wyraźnie agresywny charakter paktu atlantyckiego i wykazuje jego oczywistą sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych.

ZABIĆ ŚWIADOMOŚĆ NARODOWĄ — OTO CEL IMPERIALIZMU

W dalszym ciągu Tichonow charakteryzuje niewybredne metody, do jakich uciekł się imperializm amerykański, by zaciemnić umysły za pośrednictwem kina, teatru, prasy, radia i książek wydawanych w USA. Wszystkie te książki i filmy — stwierdza mówca przesiąknięte są trucizną kosmopolityzmu. Zmierzają one do tego, by zabić świadomość narodową i rozpowszechnić na cały świat „amerykański styl życia", zacierając wszystkie granice, wpajając wyobrażenie o przewadze wszystkiego co amerykańskie nad warunkami życia wszystkich innych krajów świata. Nie jest to nowa metoda. Poznaliśmy już ją z literatury faszystowskiej, która propagowała szowinizm rasowy, uprawiała pornografię i malowała typy bezczelnych łotrów, którzy dążyli do bogactwa za wszelką cenę poprzez zbrodnię.

Tichonow stwierdza, że z drugiej strony autorzy książek i filmów amerykańskich działają wprost na zamówienie podżegaczy wojennych. Przytacza on przykłady cynicznego gloryfikowania bomby atomowej jako środka zmniejszenia rzekomo nadmiernej ludności kuli ziemskiej.

„Bomba atomowa zjednoczy świat" — oto aforyzm ludzi, których prorokiem był Forrestal, lecz których nie izolowano zawczasu w domu obłąkanych.

NA STRAŻY POKOJU STOI ZWIĄZEK RADZIECKI

Mówca przypomina następnie, że histerycznym wysiłkom propagandy amerykańskiej przeciwstawiają się potężne przeszkody:

Istnieje na świecie Związek Radziecki, który wraz z krajami demokracji ludowej tworzy straż przednią walki o trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Wiemy, że można obronić dzieło pokoju, gdyż potęga naszej ukochanej Ojczyzny jest dobrze znana w dalszych zakątkach kuli ziemskiej, gdzie wiadomo, że Związek Radziecki stoi wiernie na straży pokoju i wolności narodów.

Człowiek radziecki żyje w wielkim miłującym pokój mocarstwie w którym nie może być zwolenników wojny, nie ma tam bowiem klas wyzyskiwaczy, tych inspiratorów wojny, nie ma kolonialnego ucisku małych narodów. Państwo radzieckie prowadzi politykę pokojową, która wynika z samej jego natury i której obcą jest wszelka agresja. Wszystkie wysiłki tego państwa nacechowane są troską o rozwój pokojowej pracy i pokojowego życia.

KAPITALIZM NIE MA ŻADNYCH SZANS WYGRANIA

Referent podkreśla, że Związek Radziecki czyni coraz to dalsze olbrzymie postępy gospodarcze i kulturalne, mimo potwornych strat wojennych. Tymczasem w Ameryce kapitał monopolistyczny jeszcze silniej niż przed wojną uciska masy pracujące.

Gospodarka USA niepowstrzymanie stacza się w dół, a prosty człowiek amerykański stoi w obliczu narastającego kryzysu i coraz większego bezrobocia.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow zbija kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego. Piętnuje on w szczególności kłamliwe twierdzenie, mające uzasadnić agresywność imperialistów amerykańskich, jakoby teoria marksizmu - leninizmu negowała możliwość pokojowego współżycia dwóch odmiennych systemów.

Przypomina on znane oświadczenie Generalissimusa Stalina w rozmowie z Haroldem Stassenem, stwierdzające, że całkowicie możliwa jest współpraca między różnymi systemami ekonomicznymi.

Dla imperialistów coprawda — mówi Tichonow — **współzawodnictwo z nami na tym polu jest niedobre, gdyż nie mają oni żadnych szans wygrania. Socjalizm całą swą siłą idzie naprzód, natomiast kapitalizm już się zachwiał i obecnie z pomocą awantur pragnie odwlec godzinę swej zagłady.**

Udział UMCS w X Zjeździe Mikrobiologów Polskich w Gdańsku

W dniach od 4 do 7 września odbędzie się w Gdańsku X Zjazd Mikrobiologów Polskich pod protektoratem Ministra Zdrowia. Lubelski ośrodek naukowy reprezentować będą: Zakład prof. dr L. Flecka (5 referatów), Zakład prof. dr J. Parnasa (4 referaty), Państwowy Zakład Higieny i Zakład Mikrobiologii Wydziału Farmaceutycznego (dyr. dr Chromiński i z-ca prof. dr Mirkowski — razem 6 referatów) oraz Zakład prof. dr J. Ziemięckiej (1 referat).

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Warszawa — Lublin w boksie

Lubelski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał zgodę od WZOB na rozegranie międzyokręgowego spotkania, które odbędzie się w Lublinie w dniu 4 września br. o godz. 11 mimo dużych kosztów jakie poniesie LOZB spotkanie to otworzy sezon pięściarski w Lublinie. Począwszy od dnia jutrzejszego czytelnicy nasi będą mogli dowiedzieć się o składach obydwu drużyn, o szansach poszczególnych zawodników jak również o tym, która z tych dwóch reprezentacji odniesie zwycięstwo.

Radio

NIEDZIELA, 28.VIII 1949

WARSZAWA

na fali 395.8 m.

6.00 Dziennik poranny, 8.50 Audycja SKRK,

na fali 1339.3 m.

10.00 Reportaż z cyklu „Nauka w służbie odbudowy", 10.20 Audycja regionalna, — „Len zbieramy, len" 12.04 Poranek symfoniczny, 13.15 „Niedziela na wsi", 14.00 „Odra" — pog. A. Kowalskiej, 14.10 Wczasy w mieście, 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.00 „Ożenek" — komedia M. Gogola, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 Muzyka operowa, 16.45 „Nowe książki" — felieton H. E. Michalskiego, 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR., 18.00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, 18.20 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego, 18.40 „Melodie świata", 19.05 Andzia jedzie na wczasy" — skecz J. Słotwińskiego, 19.30 „Z życia Związku Radzieckiego", 20.20 Koncert Orkiestry P.R. pod dyr. J. Cajmera, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.30 Wiadomości sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Reportaż z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.

MOSKWA po polsku

15.15 — 16.00 (na fali 25.23, 30.67, 31.65) — Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnio-europejskich.

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja jęz. rosyjskiego, Muzyka.

20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, Nowości kulturalne tygodnia, W krajach demokracji ludowej.

22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, Słuchowisko sł.-muz.

Wrocławska Zięba w lubelskim potrzasku

Opinia sportowa Lublina ze szczególną przykrością przyjmie wiadomość, że na wychowanka WKS „Lublinianki" — **Kukiera** zostały zastawione sieci celem „skaperowania" tego pięściarza do wrocławskiego „Ogniwa". Na oryginalny ten sposób wpadł nagle znany działacz tego klubu pan **Zięba**. Widząc lubelskiego pięściarza na obozie we Wrocławiu doszedł on do wniosku, że maleńki **Kukier** bardzo jest potrzebny sekcji pięściarskiej, której on przewodzi. Już na kursie we Wrocławiu ten „amator" starał się skaptować lubelskiego zawodnika, obiecując przy tym złote góry. **Kukier** wysłuchał cierpliwie obiecanek pana **Zięby** ... i wrócił po kursie do Lublina. Pan **Ziemba**, jako zagorzały działacz sportowy doszedł rychło do wniosku, że najlepszą przynętą na utalentowanego pięściarza lubelskiego będą pieniądze. Od pomysłu do czynu było nie długo. Wysłał więc na adres **Kukiera 10 tys. zł.** na podróż i drobne wydatki. Resztę obiecał załatwić, gdy tylko **Kukier** zjawi się we Wrocławiu. Ale **Kukier** do Wrocławia nie pojechał. Pieniądze odesłał skąd były nadane, a list oddał do LOZB, który z kolei odeśle, jako dowód rzeczowy do Polskiego Związku Bokserskiego. Tak pokrótce przedstawia się sprawa, w której główną rolę i to bardzo niechwalebną odegrał pan **Zięba**, działacz wrocławskiego „Ogniwa".

W obecnej chwili widzimy, że LOZB czyni wielkie wysiłki, aże by dorobek pięściarstwa lubelskie go utrzymać. Ażeby ten poziom jeszcze bardziej podnieść, wysyła na kursy pięściarskie juniorów i nie szczędzi na to wysiłków i pieniędzy. Ale nie życzy sobie, aby tacy panowie jak p. Zięba organizowali swoje sekcje pięściarskie, starając się kupować zawodników z innych okręgów. Dlatego LOZB stojąc na gruncie uczciwej pracy na niwie sportowej powziął słuszną decyzję, odsunięcia od pracy w sporcie takich panów w rodzaju pana Zięby, wysyłając do naczelnych władz bokserskich odpowiednio sformułowany wniosek.

Miejmy nadzieję, że PZB wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

LOZB STARA SIĘ O ZORGANIZOWANIE ATRAKCYJNYCH SPOTKAŃ PIĘŚCIARSKICH

W celu rozegrania międzyokręgowych spotkań pięściarskich — prowadzi pertraktację LOZB z następującymi okręgami: z Poznaniem, Łodzią i Wrocławiem. Ponieważ proponowane warunki przez LOZB są bardzo korzystne, należy liczyć się z tym, że atrakcyjne te spotkania pięściarskie dojdą do skutku. Jak widać z powyższego LOZB wzorem roku ubiegłego pragnie dostarczyć miłośnikom sportu pięściarskiego wartościowych imprez. Inicjatywie LOZB należy tylko przyklasnąć.

USTĄPIENIE PREZESA OZKSS OB. SOBOCKIEGO

Zarząd LOZKSS przyjął rezygnację dotychczasowego prezesa tego Związku ob. Sobockiego znanego działacza sportowego na terenie Lublina, któremu ta gałąź sportu szczególnie dużo ma do zawdzięczenia. Jednocześnie z ustąpieniem ob. Sobockiego Zarząd ten powierzył pełnienie obowiązku prezesa ob. Gierasiowi dotychczasowemu wiceprezesowi administracyjnemu.

TURNIEJ TENISOWY W LUBLINIE 1 WRZEŚNIA BR.

Pierwszy powojenny turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Lublina w konkurencji indywidualnej mężczyzn, kobiet, w grze podwójnej mężczyzn, oraz w grze mieszanej, rozpocznie się na kortach Lublinianki w dniu 1 września br. i trwać będzie do dnia 4 września. W turnieju zapowiedział swój udział wielokrotny mistrz Lublina Józef Moskal.

Bydgoszcz przygotowuje się do przyjęcia kolarzy

W Bydgoszczy, gdzie kończy się V etap wyścigu Dookoła Polski, odbędzie się wyścig kolarski pocztowców i pocztowej służby gazetowej, na dystansie 20 km., a na stadionie miejskim przed przybyciem czołówki wystąpi mistrz świata w jeździe figurowej na rowerze, Czechosłowak Vaculik. Odbędzie się również mecz piłki rowerowej, między drużyną polską a czechosłowacką.

W dniu 28 bm., o godz. 12-tej sprzed redakcji „Ziemi Pomorskiej" nastąpi honorowy start do VI etapu Bydgoszcz — Poznań. W momencie startu wypuszczonych zostanie 5 tys. gołębi pocztowych. Ostatni lotny finisz na terenie województwa pomorskiego odbędzie się w Inowrocławiu, gdzie dla zwycięzców przygotowano szereg cennych nagród.

WEGLENDA
(Ruch — Katowice)
uczestnik drużyny narodowej w wyścigu „Dookoła Polski" wykazał ostatnio doskonałą formę.

POZDROWIENIA DLA SPORTOWCÓW i CZYTELNIKÓW

Pozdrowienia dla sportowców i czytelników naszego pisma przesyłają z wyścigu „Dookoła Polski" z Torunia i Olsztyna: zawodnik Tuora, kpt. sportowy OZKol. J. Matyjasek i mgr Obrąpalski.

NOWY REKORD ZSRR W STRZELANIU

Na 67-mych zawodach strzeleckich o mistrzostwo ZSRR Awitow ustanowił nowy rekord ZSRR w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m z pozycji leżącej, uzyskując 364 pkt. na 400 możliwych.

KURS SĘDZIOWSKI ODBĘDZIE SIĘ W LUBLINIE

W dniach od 5 września do 1 października br. odbędzie się w Lublinie kurs kandydatów na sędziów bokserskich zgłoszenia listowne z podaniem adresu należy zgłaszać do sekretariatu LOZB Dom Żołnierza pok. 85 do dnia 2 września.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY NA ULICACH LUBLINA

Miejski Komitet Odbudowy Stolicy urządza we wrześniu szereg interesujących imprez sportowych w Lublinie, z których na pierwszy plan wybija się uliczny wyścig motocyklowy z udziałem najwybitniejszych zawodników Polski.

NOMINACJE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Członkami rzeczywistymi Polskiego Kolegium Sędziowskiego mianowani zostali następujący sędziowie piłkarscy LOZPN: Doroba, Kister, Kot, Sokołow oraz Janusz Różyło.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W LUBLINIE

O godzinie 11-tej na basenie pływackim przy ul. Lubomelskiej odbędą się mistrzostwa pływackie juniorów. O godzinie 15,30 na boisku przy ul. Okopowej mecz piłkarski juniorów Gwardii i Związkowca.

O godz. 17-tej na tym samym boisku towarzyskie zawody w piłkę nożną między Związkowcem i Gwardią.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Przewodniczący koła ZMP ob. Panosowicz. List Wasz przesłaliśmy do LOZN, który przeprowadzi w tej sprawie dochodzenie i wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Sukces Tour de Pologne

Tegoroczny Tour de Pologne cieszy się rekordowym zainteresowaniem. Według pobieżnych obliczeń, wzdłuż trasy dotychczasowych 4-ch etapów przyglądało się wyścigowi 2 miliony osób, a ludność wystawiła 137 bram triumfalnych.

Aparat organizacyjny funkcjonuje bez zarzutu, zarówno ze strony Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Polskiego Związku Kolarskiego, Wojska i milicji, jak też ze strony organizatorów w miejscowościach, przez które przebiega wyścig. Na każdym niemal starcie wypuszczany jest w powietrze przez startera honorowego biały gołąb.

Borys Gorbatow **Tłum. K. A. Jaworski**

Sąd nad Stefanem 7)

(Z cyklu: »Arktyka na codzień«)

Pamiętasz, chwaliła się woreczkiem? Tylko bała się: czekiści dowiedzą się o złocie i odbiorą. I rzeczywiście dowiedzieli się. Zabrali jej złoto, popatrzeli... i... oddali jej z powrotem. Staraliśmy się z tobą potem nie rzucić się jej w oczy. Bagatela! Bagatela! Cały samowar przy czyszczeniu zdrapaliśmy jej za miłość. Samowar był piękny, batawzowski. To dobrze, że wspomniałeś o Marii Iwanównie.

Śmiejąc się siedliśmy do śniadania. Lekko było mi na sercu tego ranka. Majaczyło się: wszystko się uzgodni, wszystko skończy się dobrze.

Tymczasem pogoda popsuła się. Zadął wiatr ze wschodu wróżący zamieć i w oczach przechodził na rumby północne. Zaczął padać gęsty śnieg. W powietrzu słychać było kroki zbliżającej się zamieci.

Podeszliśmy do podkładu. Oto nasza duma. Drewniana machina... Dwadzieścia metrów długości, dziesięć — szerokości, osiem — wysokości. Sto osiemdziesiąt ton wagi. Tak, to są cyfry. Kto przeliczy, kto zobaczy krople naszego potu na tych szorstkich bierwionach? Kto zsumuje nadzieje nasze, i męki i wysiłki? Oto cała ta konstrukcja znajdzie się pod wodą, na dnie zatoki, — nikt jej nie zobaczy. Podejdzie parostatek, zarzuci cumy na pomost jeszcze zwymyśla budowniczych. A jednak machnęliśmy piękny podkład! Zbijaliśmy go, i w czasie nocy polarnej, i w czasie zimna.

Wszyscy staliśmy na swoich miejscach: mechanik usiadł na traktorze, my z Karobowem stanęliśmy przy dźwigach. Wśród cieśli spostrzegłem Stefana. Usłyszałem jego głośny śmiech. Wszyscy czekali na sygnał kierownika.

Kierownik obszedł platformę, wspiął się na wieżyczkę przy moim dźwigu i machnął chorągiewką:

— O-o-o, raz!

Ale cieśle — od nich się miała zacząć praca — nie ruszyli się z miejsca.

— O-o-o, raz!—zawołał znowu kierownik i znowu nikt się nie poruszył.

Usłyszałem głośny śmiech Stefana i zrobiło mi się zimno. „Oto właśnie, zaczyna się"...!

Przez twarz kierownika przesunęły się powoli purpurowe plamy. Zszedł z wieżyczki i zbliżył się do cieślów.

Czekano na niego. Stali w milczeniu. Ktoś zapalił papierosa.

— O co chodzi, towarzysze? — spytał krótko kierownik zatrzymując się przed cieślami.

Z tłumu wystąpił Sawośko Kruglak — rudy diabeł — i rzekł mrużąc chytrze oczy:

— Należy się, towarzyszu kierowniku.

— Co się należy? — nie zrozumiał marynarz.

W tłumie rozległ się śmiech.

— Zwykła rzecz, — ciągnął mrużąc oczy Kruglak. Taki już zwyczaj... Należy się...

— Oni chcą spirytusu! — zawołał ktoś od nas.

Sawośka uśmiechnął się błogo i mrugnął do swoich. swoich.

— Spirytusu nie dam, —rzekł powoli kierownik.

— A skoro nie ma smaru, to i podkład nie pójdzie— pisnął Sawośka i zanurzył się w tłumie.

Z tylnych szeregów ktoś zawołał:

— I jeszcze chcemy, żeby przy spuszczaniu wydawał rozkazy Stefan. Skoro budował, — niech i spuszcza...

Teraz wszyscy cieśle zaczęli wrzeszczeć:

— Chcemy Stefana!

— Niech Stefan!

Głosu Stefana nie było słychać. Głos kierownika utonął w ogólnej wrzawie.

Słuchałem tego hałasu, rozumiałem, że to robota Stefana i nie wiedziałem, co uczynić, co przedsięwziąć. Źle mi było na sercu. Ech, Stefanie! Zamieć wzmagała się: teraz śnieg walił strzępami; czułem ciężar góry na swych ramionach.

Nagle spojrzałem na przerębel. Pokryła się już cała błoną młodego lodu. Lód rósł w naszych oczach, śnieg już na nim topniał.

— Lód na płonie! — zawołałem przestraszony i porwawszy za łom rzuciłem się ku przerębli.

I wtedy wszyscy, którzy byli na platformie, rzucili się ze mną. Przerębel pokrywała się lodem, — wiedzieliśmy co to znaczy! Zaczynała się zamieć,— wiedzieliśmy co to znaczy! To znaczy, że jeśli nie spuścimy zaraz, natychmiast podkładu do wody, wypadnie nam znowu i znowu walczyć z lodem, rozsadzać go łamać, wyrzucać.

C. d. n.

Nowe drogi i mosty
usprawnią komunikację w pow. hrubieszowskim

(fp) — Po zakończeniu działań wojennych w powiecie hrubieszowskim, kilkaset kilometrów dróg nie nadawało się do użytku bez gruntownych napraw. Dziś stan ich uległ znacznej poprawie i staje się z każdym miesiącem lepszy.

W roku bieżącym przeznaczono na konserwację i naprawę dróg państwowych w tym powiecie — 23 mil. zł. Z tych funduszów wybudowano dotychczas 2.500 m drogi klinkierowej, naprawiono kilometrowy odcinek drogi na szosie chełmskiej i odnowiono część szosy prowadzącej do Zamościa. Plan inwestycji został wykonany do sierpnia br. w 80 proc. a do września jest spodziewane osiągnięcie 100 proc.

Oprócz dróg państwowych naprawia się drogi powiatowe i buduje na nich mosty. W bieżącym roku stanęły 2 żelbetonowe mosty; w Wereszynie i Czerniżynie. Pozostaje do budowy według planu jeszcze trzeci most — w Ostrzowie.

Do poprawy stanu dróg przyczyniła się również miejscowa ludność naprawiając w formie szarwarku kilkadziesiąt kilometrów dróg gruntowych i układając kilkaset metrów nawierzchni. Równolegle do tych robót przeprowadzono konserwację dróg kosztem 5 mil. zł.

Dużej pomocy w pracach udzielili junacy SP w ramach trzydniówek, przyśpieszając naprawy. Przy robotach zaoszczędzono w materiale i pieniądzach, tak że plan oszczędności przewidziany na 2 mil. zł zostanie przekroczony. Poważnym hamulcem tempa robót jest brak klinkierni w powiecie, wskutek czego klinkier musi się sprowadzać aż z Izbicy w pow. zamojskim.

55 tys. zł. na Wspólny Dom z cukrowni Klemensów

Robotnicy i pracownicy umysłowi cukrowni Klemensów, zrzeszeni w Organizacji Podstawowej PZPR wpłacili na 3 miesiące przed terminem zadeklarowane składki i zebrali w ten sposób na budowę Wspólnego Domu w Warszawie kwotę 55 tys. zł.

Przegląd ogierów w Białej

Dnia 7 września br. odbędzie się w Białej przegląd ogierów z całego powiatu. Na miejsce przeglądu należy doprowadzić wszystkie ogiery, stanowiące własność prywatnych właścicieli i urodzone w roku 1947 oraz starsze, uznane w latach poprzednich. Hodowcy są zobowiązani zgłosić w urzędach gminnych podlegające przeglądowi ogiery. Doprowadzający zwierzę przed komisję kwalifikacyjną winien posiadać dowód urodzenia źrebięcia, po państwowym ogierze, poświadczony przez kierownictwo PSO. Białka lub Janów Podl. a po prywatnym — przez Woj. Zrzeszenie Hodowców Koni lub Urząd Gminny.

Właściciele ogierów, nie posiadający dotychczas świadectw uznania, przedkładają komisji kwalifikacyjnej zaświadczenie lekarza weterynarii o stanie zdrowia zwierzęcia.

Za niezgłoszenie ogiera Urzędowi Gminnemu lub niedoprowadzenie go przed komisję kwalifikacyjną, właściciel będzie karany grzywną do wysokości 10 tys zł.

Nowoczesne urządzenia w kinie zamojskim

(lj) — Kino „Stylowy" w Zamościu otrzymało 2 nowoczesne aparaty typu Ernemann VII B., a w pierwszych dniach września zostanie wykończona nowoczesna kamera filmowa. Z końcem przyszłego miesiąca najprawdopodobniej będzie można korzystać ze słynnego balkonu o którym pisało się i mówiło bardzo wiele od szeregu miesięcy. Nowe aparaty usprawnią pracę w kamerze tak, że filmy będą wyświetlane bez dłuższych przerw, powodowanych dawniej nakładaniem taśmy na aparat. Nowy balkon umożliwi zwiększenie miejsc w sali do 450.

Obecnie w dzień i w nocy pracuje się w kamerze filmowej. Robotnicy z firmy „Beton" zmieniają się 3 razy na dobę a praca musi być tak rozłożona, żeby mogły się odbywać seanse.

Traktor w Tyszowcach jest »rozrywany«

(zu) — W osadzie Tyszowce istnieje Ośrodek Maszynowy, którego kierownikiem jest ob. Eugeniusz Szymek. Pomimo, że posiadane maszyny i narzędzia są w ruchu, nie wystarczają na wykonanie wszystkich zapotrzebowań chłopów w okolicy.

— Jest u nas tylko jeden traktor — mówi kierownik ośrodka — i mimo, że korzystają z niego tylko najbiedniejsi gospodarze, nie posiadający koni, to jednak nie jesteśmy w stanie umożliwić korzystanie z niego wszystkim.

Przydałby się tam koniecznie drugi traktor.

Bezpłatne szczepienie kur w pow. chełmskim

(em) — W związku z pojawieniem się pomoru wśród drobiu w powiecie chełmskim, Urząd Wojewódzki w Lublinie i Wydział Powiatowy w Chełmie wyasygnowały 72 tys. zł. na zakup szczepionki przeciwpomorowej. Na tereny zagrożone wyjechała instruktorka, aby przeprowadzić bezpłatne szczepienia drobiu. Niektóre gospodynie dając posłuch nieścisłym pogłoskom, że za dokonanie szczepienia będą musiały w przyszłości płacić, nie stawiły się w punktach szczepienia. Najwięcej takich było w gminach Pawłów, Rakołupy i Krzywiczki.

Wyjaśniamy, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

BOLESŁAW PRUS
na Trasie W—Z
pióra Karoliny Beylin w 34 numerze tygodnika społeczno - literackiego
„KOBIETA"
Cena numeru obniżona do 25 zł. 2106

Bloki nasienne w pow. chełmskim

(me) — Na terenach gmin Siedliszcze, Olchowiec, Rakołupy, Turka, Świerże i Pawłów powstaną bloki zbóż nasiennych. Pod nadzorem instruktorów rolnictwa zasieje się na polach wymienionych gmin następujące odmiany oryginalnych zbóż na siennych; 10 t pszenicy „Barbarossa", 20 t pszenicy ostka grubokłosa, 10 t pszenicy „eka", 20 t żyta puławskiego i 10 t żyta zelandzkiego. Wyprodukowane w blokach zboża nasienne dostarczą materiału siewnego dla gospodarstw w powiecie.

131 proc. skupu trzody i bydła w pow. chełmskim

(em) — Skup trzody chlewnej i bydła rogatego na rzeź przebiega w powiecie chełmskim pomyślnie. Plan za pierwsze półrocze bieżącego roku wykonano w 131 proc. Sumy wypłacane za dostawione zwierzęta wzrastają z miesiąca na miesiąc. Ogółem wypłacono w pierwszym półroczu 1949 r. — 400 mil. zł. dostawcom trzody i bydła na rzeź.

Za pobieranie nadmiernych cen protokóły karne

(ht) — W okresie od 20—24 bm. Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła kontrolę sklepów w Łukowie i Stoczku Łukowskim, przy czym okazało się, że wielu kupców prywatnych nie stosuje się do obowiązujących w handlu przepisów.

Za pobieranie nadmiernych cen, brak cennika i rachunków sporządzono protokóły karne następującym właścicielom sklepów w Łukowie: Sabina Szostak, Janina Wójcicka, Helena Wójcik, Antoni Zarzycki, Leokadia Maciejczyk, Antoni Wójcicki, Zofia Mojżych, Bolesław Żurawski, Piotr Steć i Anna Rymas. W Stoczku Łukowskim lekceważyli obowiązujące zarządzenia: Tadeusz Kuchniarz, Franciszek Czech, Jadwiga Pełka, Stanisława Siemińska, Stanisława Kędzierska, Maria Sitkiewicz, Jan Jaśkiewicz, Jadwiga Nić, Józef Dziurdziak i Genowefa Serżyska.

Na czoło spekulantów wybił się właściciel sklepu w Zasławiu gm. Tuchowice — Jan Gromada, który pod pretekstem, że w gromadzie choruje trzoda chlewna, dokonał uboju i sprzedawał mięso i słoninę na wolnym rynku.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Hufce SP z gm. Zakanale wykopały w czasie robót w terenie około 1 t kości, nadających się do użytku. W najbliższych dniach będą one dostawione do Centrali Skupu w Białej. (ji)

GS otwiera w Konstantynowie gospodę w której będzie mógł posilić się każdy po tanich cenach. Otwarcie gospody ukróci wyzyskiwanie klienteli przez prywatnych restauratorów. (ji)

CHEŁM

Przemysłowo - Handlowa Spółdzielnia Pracy „Postęp" przystąpiła do budowy wytapialni tłuszczu przy ulicy Lubelskiej. (em)

Spółdzielnia „Rój" skupuje dziennie 20 — 30 t owoców, które wysyła do przetwórni w Milejowie, Legnicy i innych. Dowożą tu owoce mieszkańcy trzech powiatów: chełmskiego, włodawskiego i hrubieszowskiego. Gdyby w każdym z powiatów znajdował się punkt skupu dostawcy mieliby ułatwiony dowóz. (em)

Zarząd Miejski otrzymał z funduszów Gospodarki Mieszkaniowej i Rady Państwa tysiąc rolek papy, którą przeznaczono na remont dachów. (em)

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Ze szkoły podstawowej w Międzyrzecu wysłano w tym roku na kolonie letnie 232 dzieci, a 132 umieszczono na półkoloniach. Zorganizowano je w pięknym uzdrowisku górskim Rabce, w którym zgromadziło się tego lata aż 26 kolonii z całej Polski.

TOMASZÓW

W cukrowni Wożuczyn pow. tomaszowskiego odbył się sprawozdawczy wiec poselski, który zgromadził ludność z gmin Rachanie, Łaszczów, Komarów i Tyszowce. Razem uczestniczyło w wiecu ponad 800 osób. Referat o ostatnich pracach Sejmu Ustawodawczego wygłosił poseł tow. Bień. Po referacie ludność zabierała licznie głos, zadając pytania posłowi, który udzielał wyjaśnień. Po wiecu tow. Bień przyjmował indywidualnie w różnych sprawach. (td)

TYSZOWCE

Do osady Tyszowce można dojechać wysiadając na odległym o 3 km przystanku Turkowice, albo na drugim o nazwie Tyszowce, lecz leżącym pod lasem o 4 km dalej. Mieszkańcy osady wnieśli do DOKP prośbę o przeprowadzenie linii toru kolejowego z Turkowic wprost do Tyszowiec, przy czym zobowiązali się dać znaczną część swej robocizny. Narazie nie otrzymali odpowiedzi. (zu)

ZAMOŚĆ

W Zamościu powołano do życia urząd kuratora nieletnich. Funkcję tę zgodnie z wyborem MRN ma pełnić ob. Królikowski. (mi)

Uwaga nasi korespondenci!

We wtorek dnia 30 bm. o godz. 10-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, ul. Krak. Przedmieście 39, odbędzie się zjazd korespondentów terenowych i miejskich.

Komunikat

Uprzejmie prosimy niżej podanych o nadesłanie nam swoich adresów lub o zgłoszenie się w sekretariacie naszej redakcji po podjęcie wynagrodzenia za nadesłane wiadomości:

Stachowicz, Politański, Walasek, Baczyński, Piwowarczyk, Rozesłaniec, Skiba, Wiernik, Skrzyński, Basiński, Kubiak, Machler, Błażejewski, Litwiński, Chmielnicki, Kukulski, Piechota, Kostruń, Skutnicki i Nowicki.

Termin podjęcia honorarium upływa z dniem 15 września. Po tym terminie niepodjęte kwoty zostaną przekazane na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

„SZTANDAR LUDU"
Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 20-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.
A — 28675

CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	30 zł za słowo
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty) W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 88 mm.
Tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.
W niedziele i święta 50% drożej.
W numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej.
Rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

PRYWATNE LICEUM DLA DOROSŁYCH
z pełnymi prawami szkół państwowych T-wa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37.
Przyjmujemy zapisy na wszystkie semestry od I do VI-go. Warunki przyjęcia: ukończonych lat 18 na sem. I; 18½ na sem. II; 19 na III; 19½ na IV; 20 na V; 21 na VI. Zapisy trwają od 15 do 31 sierpnia. Egzaminy wstępne, wyrównawcze i poprawkowe odbędą się w dniach 29, 30, 31 sierpnia i 1, 2 września. Bliższych wiadomości udziela kancelaria Szkoły w godzinach 16 — 19 codziennie. Przy szkole internat dla dziewcząt. 2095
DYREKCJA

„Przyjmujemy kobiety do skubania drobiu" Zgłoszenia: Tuczarnia Drobiu, Droga Męczenników Majdanka 21, dawniej Fabryczna. 2118 K

NAUKA
KURSY Księgowości Stowarzyszenia Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Spokojna 10 (Gimnazjum Handlowe) godz. 18 — 19.30. 2097 G

OGŁASZAJCIE SIĘ W Sztandarze Ludu

FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FI

»Kinoekspansja« Stanów Zjednoczonych we Włoszech i we Francji

Tygodnik radziecki „Sowietskoje iskustwo" zamieścił w Nr 33 z dnia 13 sierpnia br. artykuł W. Ledniewa, w którym omawia stosunki panujące w dziedzinie kinematografii we wspomnianych krajach.

Niedawno odbył się w Rzymie na Piazza del Popolo wielotysięczny wiec pracowników włoskiej kinematografii, protestujących przeciw zarzuceniu Włoch bezwartościowymi filmami produkowanymi w Hollywood. Na wiecu występowali znani włoscy reżyserzy kinowi jak Wittorio de Sicca, Anna Magnani, De Santis i inni. Podkreślali oni sprzedajną politykę rządu, podporządkowanego reakcyjnym amerykańskim kinopolistom w dławieniu włoskiej sztuki kinematograficznej.

Stan jej jest opłakany. Gdy po obaleniu dyktatury Mussoliniego rozpoczęła się ona powoli rozwijać, amerykańskie firmy podcięły z miejsca jej byt, zasypując ekrany włoskie swoimi filmami i ustanawiając kontrolę nad kinoteatrami we Włoszech. W roku 1948 wysłano do Włoch 800 amerykańskich filmów, która to liczba przewyższa znacznie zapotrzebowania rynku włoskiego. Wskutek tego dużo z nich nie ujrzało światła dziennego, a wielu włoskich pracowników filmowych pozostało bez pracy.

W podobnej sytuacji znalazła się sztuka filmowa we Francji. Od początku 1948 r. tylko niektórych obrazom francuskim udało wedrzeć się na ekrany, okupowane przez firmy amerykańskie. W tym roku wyprodukowano we Francji 94 filmy, ale połowa z nich a także 22 filmy z roku 1949, nie pojawiły się dotychczas w kinach francuskich. Należy tu nadmienić, że Amerykanie w zeszłym roku wysłali do Francji przeszło 600 swoich filmów, podczas gdy roczne zapotrzebowanie wynosi tam najwyżej 250 — 300 obrazów.

Amerykanie nie tylko zarzucili Francję i Włochy swoimi filmami. Rozpoczęli oni tutaj nakręcanie dziesiątek obrazów wykorzystując taniość miejscowych aktorów i personelu technicznego, zagrożonych bezrobociem. Interes okazał się doskonały i dziś w Europie nakręca się 33 obrazy amerykańskie. Główne role odtwarzają w nich „gwiazdy" z Hollywood, które spotyka się dziś we wszystkich stolicach zmarshallizowanych krajów Europy. Prasa amerykańska i zaprzedana Amerykanom prasa burżuazyjna Europy, usiłują przedstawić tę bezprzykładną ekspansję Hollywood jako „twórczą współpracę amerykańskiej i europejskiej kinematografii".

O tym jak odnoszą się szerokie masy do podobnej „współpracy" świadczy wypadek jaki zdarzył się w Rzymie:

W nakręcaniu filmu z życia Cezara Borgii bierze udział ulubieniec Hollywood Tyrone Power, który postanowił wziąć tu ślub. Szczegóły z przebiegu ceremonii nie schodziły przez kilka tygodni z czołowych stronic zaprzedanej włoskiej prasy bulwarowej. Wyświetlaniu kroniki filmowej, poświęconej temu ceremoniałowi towarzyszyły stale w kinach włoskich gwizdy i okrzyki publiczności: „Dość"! „Chcemy włoskich filmów"! „Precz z Amerykanami"! Podobne przyjęcie spotyka filmy amerykańskie we Francji i Holandii, a „kinoekspansji" Stanów Zjednoczonych towarzyszy wzrastające stale niezadowolenie szerokich mas Europy.

»Spotkanie na Łabie«

Przed rozpoczęciem wyświetlania „Spotkania na Łabie" reżyser filmu Grzegorz Aleksandrow powiedział do zgromadzonych w sali kina „Casino" uczestników festiwalu: „Zespół filmowców radzieckich uważał swą pracę w „Spotkaniu na Łabie" za czynny współudział kinematografii radzieckiej w walce o pokój".

Jako najbardziej odpowiadający hasłu festiwalu: „O nowego człowieka — o szczęśliwą ludzkość" — film Aleksandrowa „Spotkanie na Łabie" został odznaczony Nagrodą Pokoju.

Jest w tym filmie scena, w której amerykański generał, patrząc na witających się serdecznie żołnierzy radzieckich i amerykańskich, mówi: „Oto są właśnie najgorsze skutki tej wojny". Epizod ten, świadczy wymownie o szlachetnej tendencji „Spotkania na Łabie". Film ten DEMASKUJE podstępne knowania podżegaczy wojennych. Wiele razy w czasie wyświetlania filmu zrywały się oklaski w sali kina „Casino".

„Spotkanie na Łabie" przedstawia dwie okupowane strefy Niemiec — radziecką i amerykańską, ukazuje dwa oblicza powojennych Niemiec: rosnące siły postępu i bezwzględną walkę z pozostałościami hitleryzmu w strefie radzieckiej, oraz podnoszące głowę junkierstwo niemieckie, popierane przez amerykańskich imperialistów, w strefie zachodniej.

Wszystkie sceny plenerowe tego filmu zrealizowane są w autentycznych miejscach, w których rozgrywa się akcja filmu. Niemieckie atelier wytwórni „DEFA" służyło do zdjęć atelierowych. Film odznacza się wspaniałymi zdjęciami masowymi, dokonywanymi częściowo nową metodą radziecką, przy pomocy teleobiektywu ze zmienną ogniskową.

Wybitny krytyk francuski Georges Sadoul pisze na łamach „Ecran francais": „Spotkanie na Łabie" to jeden z najwybitniejszych filmów radzieckich, przyczyniających się wybitnie do utrwalenia pokoju.

B. W.

Piędź ziemi

Brązowy posążek robotnika — nagrodę pracy, zdobył na IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach węgierski film z życia wiejskiego proletariatu.

Kinematografia Ludowych Węgier ma już w swoim dorobku kilka dobrych filmów, między innymi G. Radwany'ego „Gdzieś w Europie" zrealizowany pod kierownictwem artystycznym zmarłego niedawno najstarszego teoretyka filmu, wielkiego przyjaciela Polski Beli Balazsa.

„Piędź Ziemi" to film o wysokim poziomie ideowym i formalnym. To epopea chłopska z lat przedwojennych, kiedy wieś węgierską gnębił obszarnik kułak.

Żyzna i urodzajna jest ziemia węgierska — brak jej tylko wody. Posucha niszczy zbiory. Biedni wieśniacy nie mogą utrzymać swych rodzin z małych skrawków nienawodnionej ziemi. Pola obszarników, dzięki właściwemu nawadnianiu, przynoszą wspaniałe plony. Ale na taki system melioracji nie mogą sobie pozwolić drobni chłopi. Aby żyć, muszą wynajmować się do pracy u obszarników.

A kiedy jeden z nich próbuje wyłamać się z tej zależności, kiedy z wielkim trudem udaje mu się wykopać studnię i nawodnić swój skrawek ziemi, kiedy zaczyna żyć na swoim polu i ze swojej pracy, kułak niszczy mu studnię, obawiając się, że inni chłopi pójdą za jego przykładem i ręce, które dotąd pracowały na obszarnika, zaczną pracować dla siebie samych.

Walka z uciskiem i walka z suszą jest treścią tego wspaniałego filmu o mozolnej pracy węgierskich chłopów.

Bohaterski wieśniak, któremu zniszczono studnię, idzie do więzienia, ale on jest zwycięzcą w ostatecznej rozgrywce. Dziś ziemia węgierska należy do takich właśnie małorolnych.

„Piędź ziemi", film realistyczny reżyserii Ban Frigyesa odznacza się piękną fotografią i zręcznym montażem.

Młody aktor węgierski Adam Szirtes zagrał wspaniale rolę Joszi Goza, bohaterskiego wieśniaka.

Niedyskrecje filmowe

Wybuch wulkanu Etna uniemożliwił przez kilka dni zdjęcia do filmu „Kraj Boga", realizowanego przez Roberto Rosselini z Ingrid Bergman w roli głównej. Producent filmu Ludovico Muratori poparzony i zraniony znajduje się w szpitalu.

*

Renato Castellani ma zamiar w prawdziwym otoczeniu budynków średniowiecznej Werony raz jeszcze przenieść na ekran tragedię Szekspira „Romeo i Julia". Przypominamy sobie wyjątkowo przykry film amerykański na ten temat, w którym Leslie Howard i Norma Shearer mimo znacznych wysiłków nie potrafili odtworzyć szekspirowskiej atmosfery.

*

Stowarzyszenie Włoskich Krytyków Filmowych powzięło na walnym zebraniu następującą uchwałę:

„Biorąc pod uwagę obecne tragiczne położenie kinematografii włoskiej, Komitet Obrony Filmu Włoskiego zwraca się do rządu z prośbą o wydanie efektywnych zarządzeń, zmierzających do ochrony i stabilizacji włoskiego przemysłu filmowego. Rząd winien umożliwić i zachęcać do realizacji filmów o wysokiej wartości artystycznej, które mogłyby podnosić ogólny stopień kultury narodowej i wykazać witalność naszej sztuki kinematograficznej".

*

Produkcja filmu w Niemczech kosztuje przeciętnie 500 — 800 tysięcy marek, we Francji 35 — 100 milionów franków, we Włoszech 20 — 80 milionów lirów, w Ameryce 300 tysięcy do dwu milionów dolarów, w Anglii 200 — 300 tysięcy funtów. Film jak widać jest przyjemnością drogą...

*

W pierwszym półroczu br. kinematografia czechosłowacka wykonała — 115.7 proc. planu produkcji wyznaczonej na ten okres. Przekroczenie planu w dziedzinie kinematografii jest szczególnym osiągnięciem, gdyż proces powstawania filmu jest nadzwyczaj skomplikowany i rozciąga się nie pomiernie w razie jakichkolwiek niepowodzeń (np. złej pogody).

Kinematografia Kazachstanu

Wkrótce na nasze ekrany wejdzie radziecki film „Złoty róg" nakręcony przez Kazachską Wytwórnię Filmową w Ałma-Acie. Będzie to pierwszy film produkcji kazachskiej, który ukaże się na naszych ekranach. Zobaczymy w nim dzikie góry Kazachstanu, wśród których znajduje się górska stacja zootechniczna. Na stacji pracuje młody zoolog, który stara się wyhodować nową rasę owiec odporną na surowy klimat gór i dostarczającą wielkiej ilości wełny. Film został nakręcony w autentycznym górskim środowisku. Piękno plenerów, zwyczaje nieznanego nam bliżej narodu oraz interesująca akcja stanowią duże jego walory.

Do Rewolucji Listopadowej Kazachowie nie znali kina. Obecnie w całej Republice Kazachskiej działa gęsta sieć kino-punktów, kin objazdowych i kin stałych. Do kołchozowych stanic samolotami dostarczane są najnowsze filmy fabularne, krótkometrażowe i kroniki filmowe. Kazachowie tworzą własną kinematografię. Kinematografia radziecka przyszła im z pomocą. W 1934 r. w Ałma-Acie, stolicy Republiki Kazachskiej, założona została pierwsza wytwórnia filmowa, w której nakręcano początkowo tygodniki filmowe z życia republiki.

Do 1940 r. nakręcono w Ałma - Acie szereg filmów krótkometrażowych poświęconych różnym zagadnieniom gospodarczo - politycznego i kulturalnego życia republiki. W r. 1940 zorganizowano w wytwórni pracownię do dubbingowania filmów na język kazachski. Dzięki temu Kazachowie mogli zaznajomić się z najlepszymi filmami radzieckiej produkcji we własnym języku. Podczas wojny nastąpiła dalsza rozbudowa kinematografii kazachskiej. Reżyser M. Lewin nakręcił w tym czasie pierwszy film długometrażowy o życiu ludu kazachskiego pt. „Amangełdy' ilustrujący ruch ludowo - wyzwoleńczy w Kazachstanie w czasie I-ej wojny światowej. Reżyser G. Roszal nakręcił w Ałma-Acie wielki film biograficzny o poecie kazachskiego narodu Abaju.

W czasie wojny do Ałma-Aty ewakuowano wytwórnie filmowe z Moskwy i Leningradu. Na bazie tych wytwórni została zorganizowana Kazachska Centralna Wytwórnia Filmów Artystycznych. W jej atelier nakręcono popularne w całym Związku Radzieckim filmy z życia Kazachstanu. Do nich należą następujące obrazy: „Pieśń o wielkoludzie", opowieść o bohaterze — Kazachu, „Biała róża" ilustrujące życie kazachskiego aułu w czasie wojny i kilka innych. W filmach tych występowali wyłącznie artyści Kazachowie. Naród kazachski wydał wielu wybitnych, utalentowanych artystów filmowych. Niektórzy z nich, jak: S. Ajmanow, Laila Galimżanowa, S. Kożemkułow i in. występują w filmie „Złoty róg".

Obecnie kinematografia Kazachstanu rozporządza wytwórnią wyposażoną w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny, doświadczonymi reżyserami, wybitnymi aktorami i całym zespołem wyszkolonych przez radziecką kinematografię pracowników filmowych. Toteż niewątpliwie jeszcze nieraz na naszych ekranach ujrzymy wartościowe filmy produkcji kazachskiej.

L. R.